



SCENARIUSZ FILMU FABULARNEGO

PANIE DULSKIE

VI draft lipiec 2014

FILIP BAJON

SCENA 1

LOTNISKO. DZIEŃ

Od zapalającego się napisu - NIC DO OCLENIA - KAMERA JEDZIE przez wyjście z lotniska i dojeżdża do KIEROWCY trzymającego kartkę z napisem RAINER

SCENA 1A

PRZED LOTNISKIEM, DZIEŃ

Do stojącego samochodu dojeżdża KAMERA. Słysząc trzaśnięcie drzwiami. KAMERA dojeżdża do rejestracji samochodu , na której widać napis RAINER.

SCENA 1B

WNĘTRZE SAMOCHODU. DZIEŃ.

Widok z tylnego siedzenia na przednią szybę. W górnej osłonie okna widać wetkniętą wizytówkę. DOJAZD. Wizytówka : RAINER DULSK ANIMA & ANIMUS

CUT TO

Tablica obrotów silnika. DOJAZD : wskazówka wychyla się raz w tę raz w tę.

ZBL. RAINERA. Oparty o tylne siedzenie przysypia...

SCENA 1C

KORYTARZ W MIESZKANIU. DZIEŃ

KAMERA jedzie przez korytarz , którego jedne drzwi są otwarte na korytarz. Na drzwiach tabliczka bez nazwiska.

SCENA 1D

PRZED KAMIENNICĄ. DZIEŃ.

MELANIA Przechodzi energicznie spod bramy kamienicy na drugą stronę ulicy.

ZBL. MELANI.

Pod bramę kamiennicy podjeżdża samochód. Wysiada RAINER.
Patrzy na kamienicę. Pl. pełny kamienicy.

KIEROWCA(OFF)

Tu na wysokim parterze żona zastrzeliła męża
ubeka.

RAINER

Dzielna kobieta.

KIEROWCA

Powinni jej ufundować tablicę.

RAINER uśmiecha się i ogląda za siebie. Po drugiej stronie
ulicy widzi kiwająca do niego MELANIĘ. KIEROWCA patrzy na
niego, bo RAINER zaczyna mówić. DOJAZD do RAINERA.

RAINER(do kamery)

Niewiele osób wie cokolwiek o
duszy dziedzicznej. Dlatego tak trudno
jest uwierzyć w to, że człowiek ma
dwie dusze.

Rusza w stronę MELANII.

RAINER (do kamery)

Kiedy człowiek ma 50 lat
tylko jedna jego część
istnieje pół wieku, prawda pani Melanio.

MELANIA

A druga część, może mieć milion lat.

Wita się serdecznie z MELANIĄ.

SCENA 2

KORYTARZ. DZIEŃ.

KAMERA JEDZIE przez kontrastowo oświetlony korytarz.
Zatrzymuje się przed zamkniętymi drzwiami .

SCENA 3

PODWÓRZE KAMIENICY. DZIEŃ.

MELANIA obserwuje RAINERA , jak ten chodzi po podwórzu i je ogląda. Przejeżdża palcami po murze. Kopie kawałek węgla do piwnicy. MELANIA wybucha śmiechem.

MELANIA

Skoro jest pan uczniem Junga
to chyba muszę opowiedzieć moje sny.

RAINER chodzi po podwórzu.

RAINER

Możemy mieć również wspólne sny.
Skoro mamy wspólne nazwisko?

POWOLNY DOJAZD do MELANII.

MELANIA

Wspólny sen z korytarza domu
Dulskich? Też się panu profesorowi śni
korytarz, a na końcu korytarza służbówka?

RAINER uśmiecha się. DOJAZD do RAINERA. Kiwa głową.

RAINER

Dokładnie tak

CUT TO

JAZDA KAMERY przez korytarz w kierunku drzwi służbówki.

SCENA 4

NA SCHODACH KAMIENICY . DZIEŃ

Steadycam. Z mieszkania na półpiętrze wychyla się jakaś KOBIETA ,
uśmiecha się i zamyka drzwi. RAINER kłania się. W ręku trzyma
bukiet kwiatów z czerwonymi wstążeczkami.

MELANIA

Co pan kojarzy, Rainer?

RAINER

Duże mieszkanie na pierwszym piętrze...

Obrazy na ścianach... Starszy pan bez

przerwy czytający gazetę.... i nic nie mówiący...

Tasuje karty... ale skąd to pamiętam...?

Nie wiem. Artefakty. Zdarzenia równoległe...

Wzrusza ramionami.

MELANIA

Bardzo konkretnie. Aż za konkretnie.

KAMERA podjeżdża do drzwi z dwoma WIZYTÓWKAMI FELICJA i
FELICJAN DULSKI , a druga M. W. DULSCY. MELANIA dzwoni trzy
razy dzwonkiem.

W szparze drzwi pojawia się DULSKA nr 2.

DULSKA nr 2

Przypomniałaś sobie o matce...

SCENA 5

MIESZKANIE DULSKICH. DZIEŃ

DULSKA nr 2 (80) obserwuje chodzącego po mieszkaniu RAINERA.
RAINER wchodzi na korytarz i to jest korytarz z jego snu. Na
końcu są drzwi do służbówki. RAINER podchodzi i otwiera te
drzwi i wchodzi. Długo nie wychodzi , więc DULSKA nr 2 idzie do

służbówki. Na starej kozetce leży RAINER. DULSKA nr 2 patrzy na niego bez słów. W kadr wchodzi MELANIA .

MELANIA

Daj spokój mamó... niech śpi...

To przecież Szwajcar...

DULSKA 2

Skąd go znasz?

MELANIA

Przyszedł na projekcję mojego filmu w Locarno... Powiedział, że się tak samo nazywa... jak ja... Przecież nigdy nie mieliśmy krewnych za granicą... oprócz Heli w Australii...

DULSKA nr 2 milczy. Patrzy i w jej oczach pojawia się jakaś myśl. W DZWIĘKU zaczyna się radio z lat 50- tych. Taki DZWIĘK poszukiwania Wolnej Europy. DULSKA nr 2 sięga po bukiet kwiatów leżący na stole przewiązany czerwoną wstążką. Wstaje i wychodzi do kuchni- JAZDA KAMERY.

MELANIA siedzi zamyślona.

DULSKA nr 2 przynosi wazon z kwiatami.

DULSKA nr 2

Dobrze wychowany... Profesor... Kwiaty jak z obrazów Boznańskiej

MELANIA patrzy na kwiaty. Czerwona wstążka przy kwiatkach zaczyna wachlować w przeciągu.

DULSKA nr 2

Za lekką ręką dom prowadzisz...

DISSOLVE TO

ROK 1954

SCENA 6.

SALON DULSKICH . DZIEŃ

Przy lustrze w głębi salonu siedzi córka MELANIA i trzyma w ręku czerwoną wstążkę. Wstążka wachluje w powietrzu. MELANIA (11 lat)mimowolnie jest świadkiem rozmowy w salonie. W odbiciach skrzydeł lustra widzi obie PANIE DULSKIE.

STARA DULSKA nr 1

Za lekką ręką dom prowadzisz. Za lekką.

Zbiesili ci się wszyscy . Brak ci charakteru.

PANI DULSKA nr 2

To prawda... prawda... a ty tylko mówisz prawdę.

Nigdy nie będę tak dobra jak ty. Ty niszczyłaś wszystkich. Zabijałaś. Nawet biednego Zbyszka
mojego ukochanego braciszka, potrafiłaś zniszczyć.

STARA DULSKA nr 1

Zbyszko...? Ten jego bunt, te manifestacje
były nic nie warte. Brak mu było charakteru.

PANI DULSKA nr 2

No ,bo tylko ty miałaś charakter. Hanka dostała
krwotoku i zmarła. A Zbyszko zniknął i więcej się
nie odezwał. Niewdzięczny synek...

STARA DULSKA nr 1

Nie miałam z tym nic wspólnego.

PANI DULSKA nr 2

Na pewno, to nie miał z tym nic wspólnego ojciec.

On się skrobankami nie zajmował.

STARA DULSKA nr 1

A co? Miałam dopuścić , żeby Zbyszek ożenił się Hanką? Żeby miał dziecko ze służącą?

PANI DULSKA nr 2

A ja wciąż widzę morze krwi...

STARA DULSKA nr 1

Nie znęcaj się nade mną. Zimno tu.

Czy Gabrysia nie może napalić w piecu?

PANI DULSKA nr 2

Jeszcze śpi.

STARA DULSKA nr 1

Kuchta jeszcze śpi! Przed wojną nie

do pomyślenia. Węgiel przywieźli.

Wchodzi WOJTEK , mąż PANI DULSKIEJ nr 2. , mija MELANIĘ , która zawiązała kokardy. Idzie w płaszczu kąpielowym i lączkach na nogach i w siatce na włosach. W ręku trzyma książkę. W ustach lufka z papierosem. Nie patrzy na PANIE DULSKIE, tylko wolno przesuwa się w kierunku łazienki .

PANI DULSKA nr 2

Ile razy mam ci mówić, żebyś nie czytał w klozecie!

Lepiej byś przypilnował węgla.

WOJTEK DULSKI wzrusza ramionami

STARA DULSKA nr 1 (refleksywnie)

Zawsze oszukują na wadze... zawsze...

WOJTEK

Bo wszystkie wagi są rozregulowane. W całej Polsce.

PANI DULSKA nr 2

Jak jesteś taki mądry to je nareguluj.

WOJTEK

Partia nareguje.

PANI DULSKA nr 2

Melania! Hela! Recytacja....

Z korytarza wchodzi HELA z czerwonymi wstążkami w rękach. Wstążki są starannie wyprasowane. Za nią MELANIA. Podchodzi do DULSKIEJ nr 2. DULSKA nr2 wiąże czerwone wstążki na warkoczach. Patrzy z aprobatą. Długie ZBL. MELANIA. SŁYCHAĆ SPUSZCZANIE wody w klozecie.

SCENA 8

MIESZKANIE DULSKICH. DZIEŃ

MELANIA staje w drzwiach służbówki. RAINER śpi.

MELANIA(cicho)

Ja je widziałam jak pana teraz . Chyba

myślały , że nie słyszę. Mama i babka.

Poprawiałam sobie kokardę przed

lustrem, a one się kłóciły. Nie zwracały na mnie uwagi.

A w ich pamięci Hanka... krew... cały pokój...

RAINER otwiera oczy. Wyciąga notesik z kieszeni marynarki i coś zapisuje.

RAINER

Czyja krew?

MELANIA

Jak to czyja? Tej biednej Hanki.

SCENA 9

1954. SALON DULSKICH. DZEŃ.

DULSKA nr 1

Jaka Hanka...? O co ci chodzi. Ty się chyba
szaleju najadłaś?

DULSKA nr 2

Ciii. Nie teraz... Słuchamy.

DZIEWCZYNKI

Serca krzyczało

„Patrz

Patrz w oczy”.

A majorowi chciało się spać.

Tyle nocy,

niedospanych,

mętnych,

popłątanych,

od dymu ciasnych.

„Wyprowadzić”

Rzekł konwojentom i zasnął.

Śpij majorze,

Świt niedaleko

Widzisz

Księżyc zaciągnął wartę

szósty rok już nie śpi bezpieka

strzegąc ziemi

panom wydartej

Obie DULSKIE wymieniły spojrzenia. WOJTEK, mąż DULSKIEJ nr2 oparty o drzwi do ubikacji przyglądał się tej recytacji sceptycznie . Palił papierosa w szklanej lufce.

WOJTEK

I co tam poeta miał na myśli ?

PANI DULSKA nr 2 pokazała trwożnie w głąb korytarza.

PANI DULSKA nr 2

Mógłbyś mówić ciszej... Gabrysia...

WOJTEK

Przecież ten tłumok nic nie rozumie.

MELA (naiwnie)

A babci się podobało?

STARA DULSKA nr 1

Uczenie się wiersza kształtuje pamięć i
charakter. I inne dobre cechy.

I zaklaskała dziewczynkom. Ale oszczędnie. Wyglądała jak z obrazu Rodakowskiego. Podobna do tego, który wisiał za nią.

CUT TO

Otworzyły się drzwi w głębi korytarza i ze służbówki wyszła w nocnej koszuli służąca GABYSIA dość jeszcze zaspana. Takim szwendającym się krokiem przeszła przez salon.

PANI DULSKA nr 2

Wyspała się Gabrysia?

GABRYSIA

A co się miałam nie wyspać?

STARA DULSKA nr 1

Odprowadzi dziewczynki do szkoły?

GABRYSLA

A co one? Niewidome?

DULSKA nr 2 zbiera ze stołu krawieckie rekwizyty i wraca do pokoju krawieckiego DETALE. Znika za drzwiami. Zaczyna być słychać DZWIĘK maszyny do szycia.

SCENA 10

ULICA PRZED DOMEM DULSKICH. RANEK.

HELA i MELANIA wychodzą z bramy na ulicę w czerwonych kokardach. Na ogólnie pustej ulicy stoi tylko jeden samochód , przedwojenna cytryna. I stoi wóz z węglem , a którego węglarze wysypują na ulicę węgiel. Na rogu pod słupem ogłoszeniowym sześciu bikiniarzy bije się aż odgłosy uderzeń kłaskają po całej ulicy. Jest to bardzo agresywna bójka uliczna. mocno nietrzeźwych młodych ludzi . Trzech bijących przenosi bójkę na drugą stronę ulicy, a od pozostałej trójki odrywa ZBINIU i idzie się w stronę HALI I MELANII. ZBINIU podchodzi do DZIEWCZYNEK. Jest nietrzeźwy, ale ma w tym wdzięk. HELA grozi mu palcem.

HELA

Zbinu...

ZBINIU

No właśnie siostrzyczki. Floty nie ma.

Dała mama na oranżadę i pączki?

I wyciągnął rękę. HELA niechętnie wsadziła rękę do kieszeni szkolnego fartuszka i wyciągnęła bilon. Brat wziął wszystko.

ZBINIU

Mama i tata w domu?

HELA

Gabrysia w domu , jeśli oto ci chodzi.

I nie pilnowała węgla.

Pokazuje na węgiel.

ZBINIU

Gabrysia się uczy.

HELA

To za co jej płacimy?

CUT TO

Z domu wychodzi OJCIEC WOJTEK DULSKI i widzi całą sytuację , więc szybko zawraca i idzie w przeciwnym kierunku pochylony nad ciężką teczką. Na narożniku SZEWC nalewa mu setkę wódki. Wypija i idzie dalej.

SCENA 10A.

SCHODY w KAMENICY. RANEK

ZBINIU wchodzi po schodach i widzi jak z mieszkania na półpiętrze wychodzi UBEK i jak długim pocałunkiem żegna się UBÓWĄ.

ZBINIU

Dzień dobry...

UBEK

Dobry...dobry...

SCENA 11

DOM DULSKICH . DZIEŃ.

ZBINIU cicho otwiera drzwi i znajduje się na korytarzu. Rozgląda się. Słysząc DŹWIĘK pracującej maszyny do szycia. Daleko w salonie siedzi STARA DULSKA nr 1 . Wygląda na to że śpi, ale kiedy przyjrzeć się jej blisko(ZBL) , widać , że udaje. Jedno oko ma niedomknięte.

ZBINIU ukradkiem wchodzi do służbówki GABRYSI. STARA PANI DULSKA wszystko widzi, ale nie reaguje.

Po chwili wychodzi z łazienki GABRYSLA i ziewając wraca do swej służbówki. Otwiera drzwi, chwilę się waha, bo zobaczył ZBYNIA, spogląda na przysypiającą STARĄ DULSKĄ i wchodzi do środka. Maszyna szyje.

DISSOLVE TO

SCENA 12

MIESZKANIE DULSKICH . DZIEŃ.

DULSKA nr 2 siedzi przy stole, tak jak w poprzedniej scenie DULSKA nr 1. Na stole butelka szwajcarskiego wina i kilka kieliszków oraz pączki. RAINER podchodzi do okna.

MELANIA

Zbyniu i służąca Gabryslia . Para! Babka przemykała na to oczy.

DULSKA nr 2

Wszystko wiedziała nic nie powiedziała...

MELANIA

Może coś przemyślała po tej swojej zbrodni?

DULSKA nr 2 wzrusza ramionami. RAINER słucha.

MELANIA

Zmienił się ustrój, zmieniły się,
prawda, czasy , wciąż tutaj jak pan widzi
mieszka moja matka... Może mama
coś w końcu powie. Wyjawi...

DULSKA nr 2 wzrusza ramionami i wypija wino. RAINER podchodzi do okna. Słychać otwierane drzwi wejściowe i wchodzi ZBINIU(50) z rowerem na plecach, a za nim GABRYSLA (50). Postarzeli się przez te lata, ale generalnie wyglądają dobrze w

swoich kompletnych strojach sportowych: ZBYNIU kolarskim ,
GABRYSIA do fitness .Całują DULSKĄ nr 2 w policzek.

DULSKA nr 2

Po co tachales ten rower na górę, Zbyniu?

ZBYNIU

To najdroższy górski rower z przerzutką
Szimajzena... Nie będę ryzykował...

Całują MELANIĘ czyli DULSKĄ nr 3.

ZBYNIU

Cześć siostra...

GABRYSIA

Podobno zaczęłaś coś kręcić .O rodzinie?

MELANIA

Tak się teraz robi Gabrysia. Teraz robi się
film albo o swojej rodzinie albo o sobie.
Szczere. O rodzinnych tajemnicach, o buduarach ,
służbówkach... o ojcach donosicielach...
Co wymieciysz spod dywanu...

ZBL. RAINER słucha i kiwa głową.

GABRYSIA

A to się świetnie składa , bo Zbyniu
się zdecydował . Będzie kandydował.

Taki szczery film mu tylko pomoże.

ZBINIU stawia rower na podłodze i zaczyna nim jeździć po
mieszkaniu, dookoła stołu , przez korytarz, drugi pokój do
salonu. Po drodze kłania się RAINEROWI. RAINER odkłania się
uprzejmie. DULSKA nr 2 wstaje i klaszcze w dłonie.

DULSKA nr 2

No i nareszcie... Kandydujesz!

Masz czyste konto

Dulscy się nigdy w nic nie angażowali.

Zawsze byli z boku. Volkslisty nie podpisali,
w podziemiu też nie walczyli. O holokaucie

dowiedzieli się z filmu . W partii

nie byli i w Solidarności też nie. Idealni

kandydaci.

GABRYSIA

Teraz nasza kolej...

ZBYNIU

Zawsze byliśmy political correct...

RAINER do MELANI.

RAINER

Ciekawe stwierdzenie... W moim szwajcarskim
kantonie nikt by tak nie powiedział ...

ZBYNIU cały czas jeździ rowerem dookoła. GABRYSIA patrzy
na RAINERA. Mówi do MELANII.

GABRYSIA

A to kto? Wygląda na mądrego...

MELANIA

Profesor. Spotkałam go na festiwalu w Locarno.

Nie tylko nazywa się Dulsk , to jeszcze

ma takie same sny jak ja.

GABRYŚIA wzrusza ramionami. GABRYŚIA pyta po niemiecku.

GABRYŚIA

Chodzi pan na jogę?

RAINER potwierdza . Wtedy GABRYŚIA demonstruje szpagat.

DULSKA nr 2

Zbiniu , zejdz z roweru... Siadajcie przy

stole... bo zawrotu glowy dostane...

ZBYNIU przejeżdża przez drzwi na korytarz. KAMERA jedzie do drugich drzwi z salonu... Spodziewamy się ZBYNIA na rowerze... a...

NAPIS: ROK 1914

SCENA 13.

SALON DULSKICH. RANEK.

Pani DULSKA nr 1 gwałtownie wchodzi do salonu drugimi drzwiami aż doniczki z kwiatami się trzęsą, a obrazy przekrzywiają.... Idzie jak taran nie do zatrzymania. Podchodzi do pieca, gdzie służąca HANKA próbuje rozpać w piecu. Coś słabo jej idzie.

PANI DULSKA nr 1

HANKA jak rozpalasz? Jak rozpalasz?

Skaranie boskie z tym tłumokiem!

Otwiera drzwi do sypialni.

PANI DULSKA nr 1

Felicjan! Na nogi!

Idzie do drzwi DZIEWCZYNEK.

PANI DULSKA nr 1

Dziewczynki! Szkoła!

Potem otwiera drzwi do pokoju ZBYSZKA. POV pusty pokój, łóżko nie ruszone. PANI DULSKA frasuje się. Wraca do HANKI rozniecającej ogień w bardziej refleksyjnym nastroju. Patrzą na siebie.

PANI DULSKA nr1

Hanka! Ustąp, ja ci pokażę.

HANKA patrzy jak PANI DULSKA rozpala.

PANI DULSKA nr 1

Co się tak gapisz?

HANKA

Ja chciałam panią prosić, że od pierwszego odejdę ze służby.

PANI DULSKA nr 1

Ani mi się waż, Hanka! Ja za ciebie zapłaciłam.

HANKA

Ja mam kogoś na moje miejsce.

PANI DULSKA nr 1

Patrzcie ją! Już ci miasto przewróciło w głowie?

Dmucha. Pojawiają się jasne płomienie.

PANI DULSKA nr 1

Zejdę kiedyś na płuca. Jak mnie wyślą do Karlsbadu nie dacie sobie rady. Wszyscy poginiecie. Jak muchy.

Potężnie dmucha.

HANKA

Ksiądz mówił, żeby odejść.

PANI DULSKA nr 1

Ciii... Czy ty u księdza służysz, czy u mnie?
Ogień się pali. DULSKA wstaje z kolan.

PANI DULSKA nr 1

Mnie masz słuchać! Po mleko i po bułki,
ale mi już!! Felicjanie! Felicjanie!
Spóźnisz się do biura. Dziewczynki!!!
Myć się. Zimną wodą! Nie używać ciepłej.
Hartować się.!!!

FELICJAN w nocnej koszuli przechodzi przez salon. Potem przechodzi
HANKA z koszem na zakupy. Za nią idzie DULSKA

PANI DULSKA nr 1

Żeby cię tylko nie oszukały. Wyliczysz się co do centa.

Wychodzi z salonu. Na końcu przez salon przechodzą CÓRKI. CÓRKA
1 długie ZBL.

Ogień płonie. DETAL ognia.

SCENA 14.

SALON. DZIEŃ.(upływ czasu)

CÓRKI stoją oparte o piec i się ogrzewają.

CÓRKA I

Jak to się dzieje , że dziecko jest podobne do
ojca albo matki?

CÓRKA 2 wzrusza ramionami.

CÓRKA I

Obiecałaś! Powiedz...

CÓRKA 2

Nie biorę cię na swoje sumienie.

W tym momencie wchodzi do salonu ubrany do biura DULSKI FELICJAN. DZIEWCZYNKI wskakują za parawan przy piecu. Z prawej kieszeni surduta wyciąga talię kart i z dużym zawodowstwem ją tasuje. Raz, drugi. DZIEWCZYNKI obserwują OJCA. Ten bierze jedną kartę i ze świstem rzuca nią w stół. Uśmiecha się z satysfakcją, podskakuje, potem podchodzi do szafy i zaczyna na niej czegoś szukać. Wyciąga dwa cygara, które z satysfakcją chowa do kieszonki surduta. Potem idzie do wyjścia. Trzaskają drzwi.

CÓRKA 2

Cygara też nie paliłaś?

Pokazuje jak się zaciągała.

CÓRKA 2

Zbyszek nie wrócił na noc. Ciekawe co na to Hanka?

CÓRKA 1

A co Hanka ma do tego?

CÓRKA 2

No właśnie... panicz i kuchta... Tu się jakaś książka pisze.

Wchodzą do pustego pokoju ZBYSZKA, POV pusty pokój.

CUT TO

W tym momencie wraca HANKA z zakupami, podchodzi do stołu i rozkłada bułki na talerze, a mleko wlewa do dzbanka. Potem podchodzi do otwartych drzwi do pokoju ZBYSZKA i nieruchomo zastyga. Zza drzwi niespodzianie wyskakują DZIEWCZYNKI z wrzaskiem, który ma HANKĘ przestraszyć. To się rzeczywiście udaje.

HANKA

O Jezusie Nazareński...

DZIEWCZYNKI się śmieją .

CÓRKA 2

Hanka... Ty wiesz gdzie Zbyszko po nocach chodzi?

HANKA

Ja? Skądże...

CÓRKA 1

Daj spokój. Hance jest przykro.

HANKA

Wydaje się panience.

Do salonu wchodzi DULSKA nr 1 i złowrogo patrzy na otwarte drzwi do pokoju ZBYSZKA.

DULSKA nr 1

Hanka podawaj!

DULSKA nr 1 idzie zamknąć drzwi do pokoju ZBYSZKA .Potem patrzy na zastawiony stół.

CÓRKA 1

A ja tam wolę nic nie wiedzieć. Tak jest jakoś miło.

CÓRKA 2

Przecież wszystko jest na wierzchu.

DULSKIEJ nr 1 wzrok wyraża zaniepokojenie. Patrzy śledczym wzrokiem na MEŁĘ jakby chciała zrozumieć kontekst. Potem na spłoszoną HANKĘ. Potem na bezczelny wzrok CÓRKI 2.

PANI DULSKA nr 1

Na wierzchu to jest pościel.

DZIEWCZYNKI siadają do śniadania. HANKA je obsługuje. To obsługiwanie trwa.

SCENA 14 A

KLATKA SCHODOWA. PODWÓRZE. DZIEŃ.

(upływ czasu) LONG SHOT DULSKA wychodzi na korytarz , wkłada ciepły płaszcz, czapę , szal i wychodzi schodami i bramą na podwórze, na którym leży kupa węgla przy okienku do piwnicy. DŁUGA JAZDA KAMERY za DULSKĄ. STRÓŻ wrzuca węgiel przez okienko do piwnicy.

CUT TO

Za DULKĄ Nr1 , HANKA wychodzi z DZIEWCZYNKAMI odprowadzić je do szkoły.

SCENA 15.

ULICA MIASTA. DZIEŃ.

ZBYSZKO wychodzi z secesyjnej kamiennicy w rozchełstanym płaszczu. Staje na chodniku i przeciąga się. Potem pieje jak kogut. Z drzwi wychodzi PORTIER i trzyma w jednym ręku laskę, a w drugiej melonik. Podaje ZBYSZKOWI. Ten wyciąga napiwek.

ZBYSZEK

Powiedz mi przyjacielu , jak ja się nazywam?

PORTIER

Szanowny pan nazywa się Zbyszko Dulski.

ZBYSZKO

Niestety.

Przed ZBYSZKIEM stoją dorożki. Podchodzi do pierwszej i wrzuca na tylne siedzenie laskę z melonikiem.

ZBYSZKO

Jazda!

Sam wsiada do drugiej dorożki i rozpoczyna dwoma dorożkami powrót do domu. MUZYKA.

CUT TO

Dwie dorożki jadą przez most. MUZYKA

CUT TO

Dwie dorożki jadą platanową aleją. MUZYKA

CUT TO

SCENA 16.

PRZED DOMEM ZBYSZKA. DZIEŃ.

Dwie dorożki stoją przy secesyjnym domu. ZBYSZKO wysiada z drugiej dorożki , płaci i podąża do pierwszej, wyjmując laskę i melonik , też płaci i wchodzi do bramy. MUZYKA . PAN na kamienice.

SCENA 17

PODWÓRZE. DZIEŃ.

W bramie ZBYSZKO słyszy szuranie łopaty po bruku. Idzie w stronę podwórza i widzi DULSKĄ jak nadzoruje wrzucanie przez STRÓŻA węgla do piwnicy przez niewielkie prostokątne okienko. Czasem jakiś mniejszy kawałek odskakuje wtedy DULSKA nr 1 goni go , i wkopuje do okienka.. ZBYSZKO patrzy ironicznie. MUZYKA

SCENA 18.

KLATKA SCHODOWA W KAMIENICY. RANEK.

Na pierwszym piętrze z ciężką walizką wychodzi z drzwi LOKATORKA. Widać, że walizka jest bardzo ciężka. LOKATORKA próbuje sama dać sobie radę z walizką. W tej chwili pojawia się ZBYSZKO , wchodząc powoli.

ZBYSZKO(szarmancko)

Może pomóc szanownej sąsiadce?

LOKATORKA

Nie dziękuję.

ZBYSZKO

Chętnie dałbym się zaprosić na herbatkę?

LOKATORKA

Da pan spokój , panie Zbyszku... Potrzebuje pan jeszcze

jednego skandalu w kamienicy?

ZBYSZKO

Nie wiem o żadnym.

LOKATORKA

To się pan dowie.

I wciąga walizkę z powrotem do środka. Potem zatrzaskuje drzwi.

CUT TO

Po schodach z góry schodzi KOKOTA. Jak na wczesną porę dnia jest ubrana bardzo wyzywająco. Schodzi powoli i patrzy prosto ZBYSZKOWI w oczy. ZBYSZKO podejmuje to spojrzenie i tak się mijają. Przy tym minięciu KOKOTA zwalnia.

KOKOTA(szeptem)

Mąż ją zdradza ze służącą... Teraz

się biedna dowiedziała...

ZBYSZKO

A chce się pani zapisać do socjalistów?

Syka na niego jak tygrysica i powoli i seksownie schodzi.

SCENA 19

SALON W MIESZKANIU DULSKICH.DZIEŃ.

ZBYSZEK wchodzi. Siada za stołem i zbiera okruszki , które zjada. Hanka wraca do mieszkania i zaraz zabiera się za zmiatanie okruszków. HANKA sprząta ze stołu. ZBYSZKO kładzie na nim nogi i przygląda się HANCE. Badawczo. HANKA długo zmiata okruszki ze stołu. Milczenie. W pewnym momencie wywraca kubek z mlekiem i na obrusie pozostaje plama.

HANKA

Krucafuks!

ZBYSZKO uśmiecha się .

ZBYSZKO

Tu się nie wzywa się Pana Boga na daremno..

HANKA

A daj mi pan spokój. Pracuję.

ZBYSZKO

Od razu jesteś brzydka, jak się tak nadmiesz.

HANKA połała plamę wodą stojącą w karafce i zaczęła szmatą czyścić obrus.

HANKA

Bo te zdziury , od których pan wraca ,
ładniejsze?

ZBYSZKO

Nie mają tego twego cięłego przywiązania.

HANKA

Powiedziałam pana mamie , że chcę odejść.

ZBYSZKO kiwa głową i patrzy na HANKĘ.

ZBYSZKO

No a mamusia kazała ci zostać. To przecież

Dulska. Zawsze ta sama, straszna, mamusia.

HANKA

Ksiądz kazał mi odejść.

ZBYSZKO patrzy na HANKĘ i dziwnie się uśmiecha.

ZBYSZKO

To pomódl się za mnie...

HANKA

Tutaj...?

ZBYSZKO

W mieszczańskim domu salon to kaplica.

No już!

HANKA z ociąganiem klęka i składa dłonie. ZBYSZEK z ciekawością przygląda jej się. Potem wstaje i klęka naprzeciwko .

ZBYSZKO

Módlmy się.

Swoje ręce kładzie na jej złożonych. Piersi HANKI zaczynają falować. ZBYSZKO swoim policzkiem dotyka jej policzka.

HANKA (szeptem)

Zaraz wróci pani...

ZBYSZKO

Nie wróci... Pilnuje , żeby stróż

nie ukradł łopaty węgla.

Słysząc powtarzający się DŹWIĘK łopaty nabierającej węgla. ZBYSZKO zaczyna całować HANKĘ . Kładą się na dywanie pod stołem. Dzbanek na stole trzęsie się. UPADA. A łopata cały czas: szu... szu... szu...

HANKA (OFF)

Krucafuks!

PL PEŁNY stołu ZJAZD na obrazy Boznańskiej.

DISSOLVE TO

SCENA 20

1954. KLATKA SCHODOWA KAMIENICY DULSKICH. RANEK.

Po schodach schodzi ZBYNIU. Uj. od BUTÓW do PÓŁZBL. Mija drzwi na półpiętrze, z których wychodzi UBEK. Za nim wychodzi UBÓWA, tleniona blondyna, i go namiętnie całuje. Mija ich ZBYNIU. ZBYNIU wychodzi na ulicę.

SCENA 21

PRZED KAMIENICĄ. RANEK.

UBEK wychodzi na ulicę. Z boku stoi ZBYNIU z rękoma w kieszeni. Pod kamienicę podjeżdża czarna cytryna. UBEK daje znak, cytryna jedzie, on idzie. ZBYNIU patrzy. Cytryna dojeżdża do rogu ulicy, a potem skręca w prawo. JAZDA KAMERY RÓWNOLEGŁA

Po skrócie cytryna się zatrzymuje, UBEK zmierza do bramy.

SCENA 22

KLATKA SCHODOWA. RANEK.

Po schodach do mieszkania na pierwszym piętrze dochodzi UBEK. Drzwi otwierają się bez dzwonienia i pojawia się MŁODA MILICJANTKA w rozpiętym mundurze, która namiętnie całuje UBEKA i wciąga do środka. Drzwi się zamykają.

SCENA 22 A

PRZED KAMIENICĄ DULSKICH. RANEK.

Z bramy wychodzi GABRYSIA. Staje na krawężniku i czeka.

ZBINIU

A dokąd to?

GABRYSIA

Narzeczony po mnie przyjeżdża na motorze...

ZBINIU

Tak?

GABRYSIA

... z przyczepą.

ZBYNIU

Ten kmiotek?

GABRYSIA

Może i kmiotek, ale ma motór.

ZBYNIU

Dlatego się tak rano zerwałaś?

GABRYSIA

Mam dziś wychodne.

Twoja matka mi je dała.

ZBYNIU

Bo powiedziałaś , że masz praktykę.

GABRYSIA

No bo mam. Jadę w krzaki... nad rzekę .

ZBYNIU kręci się na jednej nodze, jak trafiony pociskiem.

ZBYNIU

Jak chcesz... wolna wola... Ale dziś wchodzi nowy

film... mogłabyś zobaczyć..?

Patrzy na niego przychylniej.

GABRYSIA

A jaki?

ZBYNIU patrzy na nią z góry.

ZBYNIU

„Czapajew”.

Uśmiecha się zachęcająco.

GABRYSIA

Naprawdę..?

W tym momencie słyszą na tej pustej ulicy warkot motoru bez tłumika.
GABRYSIA podejmuje decyzję natychmiast.

GABRYSIA

Chodu!

Wybiegają z KADRU , w który po chwili wjeżdża motocykl bez tłumika.
NARZECZONY w sposób szpanerski zdejmując okulary i pilotkę. Ukazuje się jego buraczana, wiejska fizjonomia. Jest pełen nadziei.

SCENA 23

PRZED KINEM. RANEK.

Przed kinem kłębi się olbrzymi tłum walcząc o najlepsze miejsce do kasy.
ZBYNIU i GABRYSIA śmiało idą w jego stronę , a potem zaczynają się przez ten tłum przepychać.

GŁOSY

Zbyniu załatw bilet.. dwa bilety... Zbyniu

weź mnie ze sobą...

Tak dopychają się do drzwi do kina. ZBYNIU puka , po chwili pojawia się BILETER, który rozpoznaje ZBYNIA i wpuszcza do środka. A potem BILETER długo walczy z napierającym tłumem, aby zamknąć drzwi.

SCENA 24.

WNĘTRZE KINA. RANEK.

ZBYNIU i GABRYSIA przechodzą przez pusty holl , na ścianach którego wiszą zdjęcia aktorek. GABRYSIA zatrzymuje się przed jednym ze zdjęć Giny Lolobrygidy z „Fanfana Tulipana”

GABRYSIA

To do niej , jestem podobna?

ZBYNIU

Mówiłem, że jesteś od niej ładniejsza.
Patrzy na zdjęcie sceptycznie, ale widać, że jest
usatysfakcjonowana.

ZBYNIU bierze ją ręką i prowadzi po schodach w górę.

SCENA 25

SALA PROJEKCYJNA. RANEK.

ZBYNIU wprowadza ją między projektory. Na podłodze leżą puszki z
filmami i jedna paczka z rosyjskim napisem „CZAPAJEW”. ZBYNIU
otwiera puszkę wyciąga krążek taśmy i ją pod światło ogląda. Następnie
zakłada na przewijarkę i zaczyna przewijać. Widać po czynnościach i
rutynie, że tutaj pracuje. GABRYŚIA przybliża głowę do otworu
projekcyjnego.

CUT TO

Widzi przez otwór pełną salę ludzi. Niektórzy siedzą sobie na kolanach.

CUT TO

Kręci się szpula projektora.

CUT TO

Na ekranie szarża CZAPAJEWA.

CUT TO

DOJAZD do rozgnionej twarzy GABRYŚI w otworze projektowym.

CUT TO

CZAPAJEW przy kulomiecie.

SCENA 26

PRZED KINEM . WIECZÓR.

PAN DULSKI przechodzi obok kolejki po bilety. Chwilę się zastanawia a
potem staje w kolejce. Czeka.

Nagle pojawia się przy nim ZBYNIU z GABRYSIĄ.

ZBYNIU

Co tata tu robi?

DULSKI nie jest zdziwiony tym spotkaniem.

DULSKI

Z biura...

ZBYNIU

Nie mógł tata mnie poprosić? Idzie tata za mną.

Tu nie mogę.

Ciągnie DULSKIEGO do bramy.

SCENA 28.

BRAMA. WIECZÓR.

ZBYNIU wyciąga z kieszeni zwitek biletów .

ZBYNIU

Tata sam, czy z kobietą ?

DULSKI

Sam.

ZBYNIU odrywa jeden bilet. GABRYŚIA stoi na czatach. Następnie wpisuje na bilet rząd i miejsce ołówkiem.

ZBYNIU

Idzie tata prosto do kina.

DULSKI rusza, ale zatrzymuje się.

DULSKI

Ty jesteś konikiem?

ZBYNIU wzrusza ramionami.

ZBYNIU

Zaraz konikiem... Pracownikiem jestem.

Pionu kultury..

DULSKI lekko się uśmiecha. Wychodzą z bramy i ZBYNIU patrzy jak DULSKI powoli idzie w stronę kina. Obok przechodzą ludzie.

ZBYNIU

Mam trzy na „Czapajewa”

KTOŚ się zatrzymuje i wchodzi do bramy. GABRYŚIA patrzy na ten proceder z aprobatą.

SCENA 29

MIESZKANIE DULSKICH. WIECZÓR.

Otwierają się drzwi wejściowe i wchodzi PAN DULSKI. Obie PANIE DULSKIE siedzą przy stole i piją herbatę. DULSKI z teczką, tak jak go widzieliśmy przed kinem, wchodzi do salonu.

STARA DULSKA nr 1

O której to się wraca?

DULSKI wyciąga z kieszeni bilet do kina i podaje STAREJ DULSKIEJ.

STARA DULSKA nr 1

O! W kinie się było? O ile pamiętam w zeszłym tygodniu też było się w kinie?

Ze swojego pokoju wychodzą HELA i MELANIA.

MELANIA

Tata był w kinie? Na czym?

STARA DULSKA nr 1

To nie dla was rozmowy... Do swojego

pokoju... wracajcie... Twoja ciocia była w kinie
i zmarła...

PANI DULSKA patrzy na DZIEWCZYNKI. MELANIA patrzy uważnie.
DŁUGIE ZBLIŻENIE MELANII. POV MELANII.

PANI DULSKA nr 2

To prawda ... moja starsza siostra w kinie złapała
hiszpankę... Babcia jest zmęczona.

DZIEWCZYNKI siadają.

STARA DULSKA nr 1

Ja nigdy nie byłam zmęczona. Ja nie miałam
prawa być zmęczona. Gdybym ja była zmęczona to by
wszystko runęło. Musiałam widzieć zagrożenia i je
likwidować.

MELANIA patrzy i strzyże uszami. LUSTRO.

PANI DULSKA nr 2

Jak Hankę...

STARA DULSKA nr 1

Ażebyś wiedziała! Jak Hankę! Felicjan nie miał prawa
wyjść bez mojej zgody. Nie tak jak u ciebie. Każdy się
szwenda, gdzie chce, po mieście. A Felicjan spacerował
tutaj, o tutaj! wokół stołu i miałam go na oku.
Opuściłaś się !

PANI DULSKA nr 2

Może się opuściłam, ale to mama nosi krew na
rękach.

ZBL MELANII.

STARA DULSKA nr 1

Czyją krew?

PANI DULSKA nr 2

Jak to czyją ? Mama dobrze wie czyją.

Dobrze , że mama nie trafiła do więzienia na Montelupich.

STARA DULSKA nr 1

No wiesz... Przestań mną pomiatać! Nie zasłużyłam na to.

PANI DULSKA nr 2

No pewnie... Wszystko dla dobra rodziny.

STARA DULSKA nr 1

A żebyś wiedziała.

ZBL. przerażonej twarzy MELANI. MELANIA coś szepcze pod nosem.

Nagle MELANIA wstaje i idzie w stronę drzwi służbówki. Otwiera je.

CUT TO

Widzi normalny pokój służącej z małym bałaganem.

STARA DULSKA nr 1

Wracaj do stołu ! Melania! Ale mi już!!!

Mówiłam , żeby tam nie zaglądać!!

MELA wraca do salonu i podchodzi do STAREJ DULSKIEJ.

MELA(ostro)

Niech babcia pokaże ręce...

Na twarzy PANI DULSKIEJ 2 pojawia się ledwo widoczny uśmiech ,
kontrastujący z sytuacją. STARA DULSKA nr 1 jest zdenerwowana.

STARA DULSKA nr 1

Tak to jest , jak się rozmawia przy dzieciach.

Jeszcze anemii dostaną.

CUT TO

PAN DULSKI wyciąga z teczki pismo MODA i podaje DULSKIEJ. ONA
zaczyna oglądać.

MELANIA (do ojca)

To o czym był film.?

STARA DULSKA nr 1

Ja nie muszę widzieć filmu, żeby wiedzieć o czym
był. Za okupacji, jak ktoś poszedł do kina, to mu
golili głowę. Nie chcecie dziewczynki stracić
swoich pięknych włosów?

MELANIA

Ja chcę.

Zapada chwila ciszy.

STARA DULSKA nr 1

Odpowiada mi. Bezczelnie!

PANI DULSKA nr 2

Mama już przestanie... Dulscy nigdy w niczym
nie uczestniczyli. To była ich siła.

STARA DULSKA nr 1(do Meli)

Dorośli mówi, a dziecko
słucha. Nie rezonuje. Nawet

Felicjan mi nie odpowiadał .

PAN DULSKI

No właśnie. Jak go esesman spytał o ausweis ,
to też nie odpowiedział. I skończyło się łapówką
na Gestapo.

STARA DULSKA nr 1

Za tę łapówkę mogłam sobie karakuły kupić..
A tej ubówie , piętro niżej, też nie odpowiadam .

W tym momencie dzwoni dzwonek. HELA pobiegła otworzyć drzwi i do
mieszkania wchodzi UBÓWA z przefarbowanymi na blond włosami.

UBÓWA

Dobry wieczór.

Chwila ciszy.

STARA DULSKA nr 1

Dobry wieczór.

MELANIA spogląda ironicznie na STARĄ DULSKĄ.

PAN DULSKI też się uśmiecha.

UBÓWA

Przyszłam do przymiarki.

DULSKA nr 2 wstaje i idzie do swojego pokoju. Za nią UBÓWA.

MELANIA

Podobno babcia jej nie odpowiada.

DULSKA nr !

Jestem jeszcze dobrze wychowana...

SCENA 30

POKÓJ PANI DULSKIEJ. WIECZÓR.

UBÓWA stoi na lekkim podeście w przymierzanej , nowej sukni. Jest to czerwona suknia z dużym dekoltem. DULSKA upina zaszywki.

UBÓWA

Ten drań mnie zdradza.

DULSKA kłuje się szpilką.

PANI DULSKA nr 2

Kto?

UBÓWA

Jak to kto? Mój mąż... Chodzi tu , pod dwudziestkę za rogiem , do takiej jednaj zdziry... Wysoki parter...

PANI DULSKA nr 2

Nie... Niemożliwe...

UBÓWA

Jak to niemożliwe ? Ja wiem.

PANI DULSKA nr 2

Ale nie będzie się pani truła zapalkami? To taka trywialna trucizna. Nie zadziała i wtedy jest komedia. .

UBÓWA

A kto pani powiedział, że będę się truła?

PANI DULSKA nr 2

Pewnie moja pani. Każdy samobójca musi być szalony i stracić poczucie moralności. To jest tchórzostwo. Zabić się ? Dla kogo? Dla mężczyzny? Żaden mężczyzna nie jest tego wart.

UBÓWA

Pani Dulski , a kto pani powiedział, że się chcę zabić? To ja zabiję tego skurwiesia. Jeszcze będzie żałował , że mnie brał na strzelnicę.

DULSKI znów się kłuje szpilką. Syczy.

UBÓWA

Co pani taka zdenerwowana, pani Dulski?

Żyje się raz! No jak wyglądam?

PANI DULSKI nr 2

Zjawiskowo. Może pani śmiało pójść na bal resortu.

UBÓWA

Nie wiem, czy będę miała z kim?

UBÓWA schodzi z podwyższenia , wyciąga z torebki pieniądze , płaci i wychodzi w nowej sukni , starą zabierając ze sobą.

CUT TO

UBÓWA wychodzi na korytarz w czerwonej sukni , a za nią DULSKI nr 2

UBÓWA

Dobranoc.

WSZYSCY

Dobranoc,

DULSKI nr 2 odprowadza ja do drzwi.

CUT TO

W tym samym momencie wchodzi GABRYŚIA. Mija się w drzwiach z UBÓWĄ. PANI DULSKA się odwraca.

PANI DULSKA nr 2

Gabryśiu , chodź do mnie kochanie ...

GABRYŚIA staje spłoszona, Potem wchodzi za DULSKĄ nr 2 do jej pokoju. Na stole widzi rozłożony warsztat krawiecki.

PANI DULSKA nr 2

Wejdz na podwyższenie , złotko. Wezmę ci miarę.

Zostało trochę czerwonego materiału to

uszyję ci sukienkę... Będziesz ślicznie wyglądać.

W sam raz na egzamin.

CUT TO

DULSKA bierze miarę z GABRYŚI. Piersi, talia, biodra. Zapisuje.

SCENA 31

SALON DULSKICH. NOC.

Po mieszkaniu idzie STARA DULSKA nr 1. Idzie cicho. Podchodzi do drzwi sypialni DULSKICH i cicho je otwiera. DOJAZD KAMERY do śpiących DULSKICH..

Podchodzi do drzwi DZIEWCZYNEK. Cicho otwiera. DOJAZD do HELI i MELANII.

MELANIA otwiera oczy. Po chwili MELANIA po cichu wstaje z łóżka i otwiera drzwi.

MELANIA widzi , jak STARA DULSKA podchodzi do służbówki . Już kładzie rękę na klamce, kiedy coś ją powstrzymuje. Cofa się i spogląda na drzwi. na drzwiach pojawia się krew(UWAGA!!! Specjalny efekt komputerowy pocenia się drzwi , krew nie jest realistyczna) Pocących się krwią drzwi MELA nie widzi. Widzi tylko jak przerażona STARA DULSKA żegna się znakiem krzyża..

DISSOLVE TO 1914

SCENA 32.

ULICA MIASTA. CENTRUM. DZIEŃ.

PANI DULSKA 1 idzie ulicami miasta. Dobrze ubrana , z parasolką i tak idzie jakby całe miasto miała u nóg. Przed sobą ma kawiarnie ,z której kiwa do niej trzydziestokilkuletnia JASIEWICZOWA. DULSKA podchodzi do niej całują się ceremonialnie i DULSKA siada. Obok kłębi się tłumek. Na ulicach dorożki.

JASIEWICZOWA

Zamówiłam cioci kawę. Po wiedeńsku.

PANI DULSKA nr 1

Dziękuję ci złotko...

JASIEWICZOWA

Dzisiaj ciocia płaci za wszystko...

PANI DULSKA nr 1

Ja?

JASIEWICZOWA

Za milczenie...

DULSKA nr 1 udaje że nie rozumie.

PANI DULSKA nr 1

Szkoda mówić. To jeszcze się tym skończy , że

Zbyszko do socjalistów przystanie.

JASIEWICZOWA

Dulscy nigdzie nie należą. W nic się

nie angażują .prawda?

DULSKA nr 1 zamyśla się.

PANI DULSKA nr 1

Nie powinnam mieć dzieci. Jeździłabym
sobie od kurzhausu do kurzhausu i nie musiała
wszystkim rządzić. Nie powinnam mieć dzieci.

JASIEWICZOWA

My się z mężem nie staramy o to.

PANI DULSKA nr 1

Za to chodźcie do teatru. Prawda?

JASIEWICZOWA

Ciocia też była. Po pierwszym akcie ciocia
wyszła. Można wiedzieć dokąd? Bo nie do domu.

Dlatego się ciocia chciała umówić?

DULSKA spojrzała na nią przez moment sprawdzająco. A potem
uśmiechnęła się, i zmieniła temat.

PANI DULSKA nr 1

Zapłacę .. Czy tam siedzi ten rzeźbiarz...?

JASIEWICZOWA odwróciła się i uważnie przyjrzała. Chwilę lustrowała
sytuację przy stoliku.

JASIEWICZOWA

Tak to on. Siedzi z tą , której ciocia
wynajmuje mieszkanie.

PANI DULSKA nr 1

Rzeczywiście... Podniosę jej czynsz o dziesięć...

JASIEWICZOWA

To za mało.

PANI DULSKA nr 1

Tak myślisz?

JASIEWICZOWA

Naturalnie... ma pieniądze, lekko jej przychodzą...

o ... już drugi absztyfikant się do niej dosiadł.

Nie lubią się z rzeźbiarzem... O ciocia popatrzy...

oblał go wodą zdrojową.

Oblewa rzeźbiarza. RZEŹBIARZ wytarł twarz i z dużym impetem wybiegł z kawiarni.

PANI DULSKA nr 1

No... coś podobnego... Nie do wiary! W publicznym miejscu.

JASIEWICZOWA

Jak Zbyszko z Hanką...

I wskazała PANI DULSKIEJ kierunek patrzenia. W drugiej kawiarni stał ZBYSZKO i namawia HANKĘ, żeby usiadła, ta się opiera, wstydzi się, w końcu zdecydowała się usiąść na koniuszku krzesła. ZBYSZKO uśmiechnął się, KELNER przyniósł likier i bitą śmietanę. HANKA zaczęła nieporadnie próbować bitej śmietany. Na twarzy DULSKIEJ pojawiła się wściekłość.

PANI DULSKA nr 1

Lampucera jedna... Wyrzucę ją. Galopem!

JASIEWICZOWA

Duży błąd...A kto wtedy zatrzyma

Zbyszka w domu?

DULSKA została olśniona. JASIEWICZOWA uśmiecha się.

CUT TO

W tym momencie RZEŹBIARZ wrócił do kawiarni. W ręku trzyma niewielki rewolwer. Podeszedł do towarzysza KOKOTY i strzelił mu w twarz. Potem wyszedł nim dym z prochu opadł.

CUT TO

Wrzask i tumult ogarnęły towarzystwo. ZBYSZKO i HANKA też się poderwali , aby zobaczyć co się dzieje. Wtedy zobaczyli PANIĄ DULSKA. HANKA uciekła natychmiast. ZBYSZKO podchodzi bliżej i widzi przerażoną MATKĘ z JASIEWICZOWĄ . Bezczelnie się do nich przysiadła.

ZBYSZKO

Całe to wydarzenie będzie jutro
na pierwszych stronach gazet.

PANI DULSKA nr 1

Skąd się tu wzięłeś?

FOTOGRAF podbiegł z zakładu fotograficznego ze skrzynkowym aparatem i zaczął się ustawiać.

ZBYSZKO

Z pracy... Usłyszałem strzał. Przecież tutaj
radca Turowicz ma kancelarię, prawda?

JASIEWICZOWA przyglądała mu się z lekko ironicznym uśmiechem.

JASIEWICZOWA

To się zgadza. Tutaj radca Turowicz ma kancelarię.

ZBYSZKO też się do niej uśmiechnął.

PANI DULSKA nr 1

Uciekam stąd. Jeszcze mnie wezmą na
świadka .

I godnie oddaliła się od zgromadzenia. Po chwili minęła ją biegnąca policja.

CUT TO

ZBYSZKO i JASIEWICZOWA stali naprzeciwko siebie. Z tyłu kłębił się tłum.

JASIEWICZOWA

Co się włączysz po mieście z Hanką?

ZBYSZKO

Bo mi się podoba.

JASIEWICZOWA

Myślałam, że masz lepszy gust .

Wygięła się , wyprężyła przejechała ręką po piersiach i talii , jakby demonstrowała co ma na myśli.

ZBYSZKO

Zabawna jesteś .

JASIEWICZOWA

Na twoim miejscu starałabym się o jakąś
znajomość... solidną ... Tyle jest mężatek... mój
Boże.

ZBYSZKO

Dziękuję... Mam dość problemów w domu...
A poza tym przyjdzie mąż i mi głowę odstrzeli ,
jak ten tutaj swojej konkurencji...

Obejrzelili się. Ciało przenoszono na łóżku do karetki pogotowia.
Fotograf nadal robi zdjęcia. JASIEWICZOWA patrzy na ZBYSZKA z

tajemniczym uśmiechem. KOKOTA spokojnie pali papierosa pozując do zdjęć.

SCENA 33.

PRZED KAMIENICA DULSKICH. POPOŁUDNIE.

PANI DULSKA wraca do domu wzburzona wydarzeniami w kawiarni , kiedy przed swoją kamienicą widzi czymś zaniepokojony tłumek. Pełna podejrzeń podchodzi i widzi... Przed domem stoi Pogotowie Ratunkowe.

TŁUMEK

Zapałkami?

Tak droga pani... wiem na pewno... mówił lekarz...

Ale która to ? Z drugiego?

Na pewno pierwsze piętro...

Mąż się zapomniał ze służącą...

Taki elegancki pan? Ze służącą...?

Elegancki czy nie elegancki... zapomniał się...

Nakryła ich?

PANI DULSKA przeciska się przez tłumek, ale kiedy widzą ,kto przechodzi usuwają się i robią miejsce...

SCENA 34

KLATKA SCHODOWA. POPOŁUDNIE.

DULSKA powoli wspina się po schodach i widzi jak z mieszkania LOKATORKI sanitariusze wynoszą nieprzytomną kobietę , bardzo bladą. Potem wyszli dwaj LEKARZE.

PANI DULSKA nr 1

Co się dzieje w mojej kamienicy?

LEKARZ I

Biedna kobieta... próbowała się otruć...

Przez męża...

PANI DULSKA nr 1

Udało się?

LEKARZ II

Będzie odratowana. Truła się zapałkami.

Nie wiedziała nawet jak to się robi.

PANI DULSKA nr 1

Czyli histeria...

I idzie na górę.

SCENA 35

MIESZKANIE DULSKICH. POPOŁUDNIE.

DULSKA wchodzi do mieszkania. Staje przy dużym stole. Patrzy przed siebie.

PANI DULSKA nr 1

Horror ... prawdziwy horror...

Podchodzi do kredensu wyjmując butelkę nalewki i nalewa sobie dużą szklanę. Wypija jednym haustem. Potem nalewa drugą i też wypija.

CUT TO

Kiedy HANKA z DZIEWCZYNKAMI wchodzi do mieszkania z pensji widzą PANIĄ DULSKĄ jak śpi z głową na stole. Obok pusta butelka z nalewką. CÓRKA 2 podchodzi do MATKI i wacha.

CÓRKA 2

Mamusia idzie w ślady Zbyszka. No... no..

DULSKA uniosła głowę i popatrzyła dookoła lekko błędnym wzrokiem po wszystkich.

PANI DULSKA nr 1

Hanka? Dziewczynki wróciły z pensji?

CÓRKA 2

Mama nas nie widzi ?

DULSKA spojrzała na nią złym wzrokiem.

PANI DULSKA nr 1

Do lekcji. I przebrać się w domowe
ubrania. Lekcji tańca dzisiaj nie będzie.
Możecie sobie gamy poćwiczyć.

CÓRKA 1

Co się stało, mamó?

PANI DULSKA nr 1

Nie wypytywać . Pamiętać!
Skromność- skarb dziewczęcia. Hanka , proszę
do mojej sypialni.

I ruszyła przodem. HANKA, przestraszona, za nią.

SCENA 36

SYPIALNIA DULSKIEJ. DZIEŃ

DULSKA weszła do sypialni za nią HANKA. HANKA stanęła skromnie
naprzeciwko DULSKIEJ.

PANI DULSKA nr 1

Ty Hanka wiesz, co tutaj dziś się stało?

HANKA nie wiedziała, co DULSKA ma na myśli , więc milczała.

PANI DULSKA nr 1

Jeszcze pąsy na mnie biją!

HANKA

Ja przepraszam... Za wszystko...

HANKA była przerażona, że DULSKA wie, co rano robiła ze ZBYSZKIEM.

PANI DULSKA nr 1

Pogotowie ratunkowe pod moją kamienicą!

Pogotowie!

HANKA skinęła głową.

HANKA

Wypadek może się zdarzyć wszędzie.

U nas na wsi w lokomobilę wciągnęło pana
Tetmajera...

PANI DULSKA nr 1

A potem skandal w gazetach.

HANKA

Rozumiem , jaśnie pani...

PANI DULSKA nr 1

Teraz Hanka posłuchaj.

Ja ci podwyższę pensję o dziesięć
koron. Ale Zbyszko ma siedzieć w domu.

HANKA

Ale jak to zrobić ,proszę pani?

PANI DULSKA nr 1

Ja mam ci to mówić? Nie chcę więcej
skandali. Na to mamy cztery ściany i sufit, aby
brudy swoje prać w domu i aby nikt o nich nie

wiedział. Mam nadzieję , że wyrażam
się jasno.

CUT TO

HANKA idzie do swojej służbówki. kładzie się na łóżku.
STEADYCAM

CUT TO

CÓRKA 1 wychodzi na korytarz. POV CÓRKI 1-PANORAMA po
całym mieszkaniu DULSKICH.

CUT TO

PANI DULSKA podchodzi do okna. Z góry widzi jak LOKATORKĘ
wkładaną do karetki. Karetka odjeżdża. W DŹWIĘKU sygnał
karetki.

DISSOLVE TO

SCENA 37

MIESZKANIE UBEKA.

UBEK wraca do domu po nocy. Wchodzi do pokoju.
Nie widzi siedzącej w ciemności UBÓWY. UBEK zdejmuję marynarkę
zdejmuje koszulę , rzuca ją na ziemię i wchodzi do łazienki.
UBÓWA podnosi się z krzesła , jest w czerwonej sukni , podnosi
białą koszulę UBEKA i sprawdza kołnierzyk. Znajduje ślad szminki
na kołnierzyku. Wraca na swoje miejsce w kącie. Czeką. UBEK
wychodzi z łazienki i zapala światło w pokoju. Wtedy widzi ŻONĘ
w czerwonej sukni siedzącą w narożniku pokoju. W ręku trzyma
pistolet. Podnosi się i strzela trzy razy do MĘŻA.

SCENA 38

SALON DULSKICH. NOC.

STARA DULSKA siedzi przy stole . Nie może spać. SŁYCHAĆ TRZY
STRZAŁY. Potem
zapada cisza.

CUT TO

PANI DULSKA nr 2 otwiera oczy. Przerazona.

SCENA 39

PRZED KAMIENICĄ DULSKICH. RANEK.

Pod kamienicę podjeżdżają trzy cytryny. Wyskakuje z nich kilku UBEKÓW i wbiegają na schody.

SCENA 40

MIESZKANIE DULSKICH. RANEK.

Wszyscy DULSCY siedzą przy stole , usztywnieni, jakby na coś czekali.

DULSKI

Nikt nic nie słyszał.

WSZYSCY kiwają głowami. DULSKI podchodzi do olejnego obrazu i zdejmuje go ze ściany. Niesie go do pokoju HELI i MELI. Po chwili wraca.

DULSKI

Ten Rodakowski też kłuje w oczy.

Ogarnia całe mieszkanie wzrokiem.

DULSKI

Weźcie też książki. Żeby nie było , że czytamy.

Wszystkie książki z półek , po ile kto mógł , wynoszą do pokoiku GABRYSI. Potem siadają i czekają.

Pukanie do drzwi.

DULSKI

Ani mru mru...

STARA DULSKA nr 1

Jak Felicjan?

DULSKI

Jak Felicjan.

Idzie otworzyć drzwi. Do mieszkania wchodzi TRZECH UBEKÓW. Jeden trzyma w ręku czerwoną suknię. DWÓCH wchodzi do salonu, JEDEN się rozgląda. Ze stojaka na parasole i laski wyjmują na korytarzu zwiniętą flagę biało- czerwoną obwiązaną u góry kirem. Rozwija ją. Długi czarny kir zwisa do dołu.

UBEK I

Zamierzacie ją wywiesić?

DULSKI

Już wisiąca. Jak umarł Stalin.

UBEK II

Bo dzisiaj też jest okazja...

DULSKI

Jaka?

UBEK III

Nic nie słyszeliście?

WSZYSCY popatrzyli po sobie i zapanowała cisza.

UBEK I

Bo siedzicie tak, jakbyście coś słyszeli.

PANI DULSKA nr 2

A co? Sąsiadka odsyła suknię do poprawki?

Uwierała ją na balu?

UBEK II

Na jakim kurwa balu?

PANI DULSKA nr 2

No... wybierała się z mężem na bal...

UBEK III

A skąd to wiecie?

PANI DULSKA nr 2

Mówiła , jak jej mierzyłam suknię. Tak się
cieszyła na ten bal.

UBEK II(do Dulskiego)

A wy gdzie byliście wczoraj wieczorem?

DULSKI

Ja? W kinie . Na „Czapajewie”.

GABRYSIA

Ja też byłam na „Czapajewie”.

ZBYNIU

Ja też byłem na „Czapajewie”.

Do DULSKIEJ nr 2.

UBEK III

Pani też była na „Czapajewie”?

PANI DULSKA nr 2

Nie. Ja czekałam z przymiarką.

UBEK III

A babcia?

ZBL. STAREJ DULSKIEJ nr 1. Milczy.

DULSKI

Babcia nigdy nie była w kinie.

ZBYNIU

Może chcą panowie trzy bilety na „Czapajewa”?

UBEK I

Ma pan?

ZBYNIU

Pracuję na projektorze...

UBEK III

Warto?

ZBYNIU

Proszę pana... Czołowe osiągnięcie kinematografii
radzieckiej. I ta postać oficera politycznego!
Majstersztik.

OFICER III patrzy po kolegach i widzi w nich zgodę.

UBEK III

To chętnie.

ZBYNIU wyciągnął z kieszeni bilety i podał UBEKOWI. Ten wziął i schował
do kieszeni.

UBEK III

To mówicie, że nic nie słyszeliście?

WSZYSCY patrzą na siebie i kiwają przecząco głowami. Wtedy UBEK III
wyjmuje rewolwer, odbezpiecza i patrzy na nich. Po chwili podnosi go i
strzela w sufit. WSZYSCY przy stole podskakują. Z sufitu sypie się tynk.

UBEK III

A teraz słyszeliście?

WSZYSCY kiwają przecząco głową.

Chwila ciszy.

Wtedy UBEK III lekko się uśmiecha.

UBEK III

I bardzo dobrze. Nic nie słyszeliście i nic nie
widzieliście. Morda w kubek i na kłódkę. Bo wrócimy.

UBEK III patrzy teraz przenikliwie na STARĄ DULSKĄ.

UBEK III

A babcia też ma iść na „Czapajewa”.

UBEK I odrywa kir od flagi , chowa do kieszeni , a flagę wkłada powrotem
do skrytki na parasole.

SCENA 41

PRZED KAMIENICĄ DULSKICH. RANEK.

Miejsce jest obstawione przez UBEKÓW. Ostatnia z cytryn się cofa i robi
miejsce na dużą karetkę pogotowia. Karetka tyłem podjeżdża pod bramę
z której wynoszą owinięte pokrwawionym prześcieradłem ciało.

CUT TO

DULSKI nr 2 stoi przy oknie z dużym lustrem w ręku. Lustro jest
skierowane w stronę okna i trzymane w taki sposób, że odbija się w nim
to , co się dzieje pod domem. Widzimy w nim wyprowadzaną UBÓWĘ , a
potem odjeżdżające samochody „cytryny”. Potem robi się przed domem
pusto.

SCENA 41A

MIESZKANIE DULSKICH . DZIEŃ.

RAINER i MELANIA oglądają rysunki na których DULSKA nr 1 ma
ręce we krwi.

MELANIA

Ubówa, która zastrzeliła

męża ubeka wróciła

w 1958 i kilka lat jeszcze mieszkała. Mówili
o niej, że ma krew na rękach. Jako dziecko
słyszałam ,jak mówiła:

CUT TO

ZBL UBÓWY która mówi:

UBÓWA(Do KAMERY)

A ja jestem dumna z tego, że mam krew
na rękach. O jednego ubeka mniej.

CUT TO

ZBL MELANII ...

MILENIA

Moja matka też tak mówiła do babci.

RAINER słucha.

ZBL PANI DULSKIEJ nr 2 ...

PANI DULSKA nr 2 (do KAMERY)

Co mama zrobiła tej biednej Hance ?

Mama ma krew na rękach.

SCENA 42.

SALON DULSKICH. RANEK.

DULSKI odwiesza lustro z powrotem na korytarzu. Wraca. HELA i
MELANIA są gotowe do szkoły. DULSKA nr 2 nabiera energii.

PANI DULSKA nr 2

No Gabrysiu , Hela i Melania do szkoły.

Proszę odprowadzić.

Nie garbić się , o niczym nie rozpowiadać,
dom to studnia ... do końca życia zapamiętajcie...
Wojtek , do biura, jeszcze ci odciągną
od pensji za spóźnienia, a Zbiniu
i babcia do kina. I przytrzymaj tam mamę na
kilka seansów, żeby niczego nie zapomniała...

STARA DULSKA nr 1

Nie pójdę do kina!

PANI DULSKA nr 2

To się mamie tylko wydaje. Jakąś kontrrewolucje
chce mama robić. Słyszała mama , co powiedział
funkcjonariusz? Ale mi już do kina!

STARA DULSKA nr 1

Mam w dupie , co powiedział funkcjonariusz.
Nie pójdę.

PANI DULSKA nr 2

Pójdzie mama i jeszcze każdy kadr
mama zapamięta. Wojtek! Zbiniu!
Wyprowadzić babcię do kina.

DULSKI z SYNEM biorę babcię pod ramiona i wyciągają z mieszkania.
STARA DULSKA stawia bierny opór.

WOJTEK

Chce babcia , żebyśmy wszyscy na Syberii
wylądowali!?

MELANIA

Mamo, co to jest kadr?

PANI DULSKA nr 2

Jak dorośniesz , to się dowiesz .

Właśnie babcia jest wyciągana przez drzwi wejściowe.

SCENA 43

PRZED KAMIENICĄ. RANEK.

DULSKI i ZBYNIU wyciągają STARĄ DULSKĄ z bramy i prowadzą chodnikiem. Od czasu do czasu STARA DULSKA w proteście kuca , ale podnoszą ją i prowadzą dalej.

SCENA 44

KINO. DZIEŃ.

Na ekranie CZAPAJEW gna na czele konnicy. STARA DULSKA patrzy jak zaczarowana.

CUT TO

Na ekranie CZAPAJEW w słynnej scenie z kartoflami. STARA DULSKA patrzy zafascynowana.

CUT TO

Na ekranie CZAPAJEW wygłasza przemówienie. STARA DULSKA wniebowzięta.

SCENA 45/ 46

SALON DULSKICH. WIECZÓR.

Przy stole siedzą DULSKI, PANI DULSKA i HELA z MELANIĄ. GABRYŚIA leje wszystkim herbatę. Wraca ZBYNIU ze STARĄ DULSKĄ. Wszyscy zawieszają na nich wzrok. BABCIA ma dziwny wyraz twarzy.

PANI DULSKA nr 2

I jak się mamie podobało?

Widać , że STARA DULSKA zbiera myśli.

STARA DULSKA nr 1

Czapajew... to ja!

ZBL. zaskoczonej twarzy MELANII.

DISSOLVE TO

SCENA 47.

MIESZKANIE DULSKICH . DZIEŃ.

ZBL. MELANII DULSKIEJ. Mówi do RAINERA.

MELANIA

Wtedy , po raz pierwszy zobaczyłam , jaką sił
ma kino. „Czapajew to ja” , powiedziała babcia. Od
tego momentu babcia zaczęła namiętnie
chodzić do kina. Głównie na filmy sowieckie.
Czasem zabierała mnie ze sobą , mimo protestów
matki . Dość szybko się dowiedziałam , co to kadr.

RAINER

Nie możesz zrobić o upadku komuny?

W Szwajcarii czekają na taki film z Polski

MELANIA

Wielka mi sprawa upadek komuny!

Za to Oskara nie dostanę. Mam się pochylić nad
handlem na polowych łózkach?

CUT TO

Setki polowych łózek na ulicach, na których leżą towary.

CUT TO

MELANIA

Czy nad zwaleniem pomnika Dzierżyńskiego?

To przecież kicz.

CUT TO

Pomnik Dzierżyńskiego spada z cokołu.

CUT TO

MELANIA podchodzi do obrazu Boznańskiej i poprawia, bo krzywo wisi.

MELANIA

Teraz są inne akcenty. Czuję to.

Trzeba najintymniej jak można, o sobie o swoich rodzinach, menstruacjach, swoich skrobaniach, swoich masturbacjach. Wiesz, gdyby mnie ojciec molestował, to byłoby teraz jak znalazł. Albo brat. O skrywanych skrzętnie tajemnicach rodzinnych. Czy jest w mojej rodzinie jakaś tajemnica? Siostra wyjechała do Australii... I co z tego? Może ktoś sobie coś zaszył? No bo na raka nikt nie umierał... Taki rak w hospicjum z ogolonym łbem ... dobry jest... bardzo filmowy...

DULSKA nr 3 zamyśla się.

MELANIA

Chociaż... Hanka... to jest temat... O zbrodni rodzinnej... tajemniczej... popełnionej...

RAINER

A może pornosik?

MELANIA

Nie lubię seksu. Moja przyjaciółka
zrobiła sobie operację zmniejszenia
pochwy i teraz pisze o tym w „Obcasach”.

RAINER

A polubiła seks?

MELANIA

Nie .

DISSOLVE TO

SCENA 48/49

MIESZKANIE DULSKICH. POPOŁUDNIE.

ZJAZD z Boznańskiej na przykryty serwetą stół. Na stole leżą buty
męskie i damskie zapinka do skarpet , spódnica , szelki. Stół się
trzęsie , po chwili zamiera. Spod stołu wynurza się HANKA i
wkłada spódnice potem buty. Spod serwety spogląda ZBYSZKO.

ZBYSZKO

Trza być w butach na weselu...

HANKA wzrusza ramionami.

HANKA

Akurat mi... weselu... bo uświerknę...

ZBYSZKO

Lubisz ty tę robotę, Hanka... lubisz...

HANKA

Ale z ciebie świnia...

ZBYSZKO

Dlaczego?

HANKA

Bo o tym się nie mówi... Jak Tetmajera

przyłapano z wójtową , to cała wieś
wiedziała , ale nikt nie mówił...

ZBYSZKO wychodzi spod stołu. Bierze karafkę z likierem , dwa
kieliszki i nalewa. SIADA przy stole.

ZBYSZKO

Hanka... chodźże no tu...

HANKA podchodzi. ZBYSZKO patrzy z satysfakcją. Podaje jej
kieliszek.

ZBYSZKO

A teraz siadaj Hanka na miejscu
matki...

HANKA siada.

ZBYSZKO

I powiedz Hanka , dobrze się tam siedzi?

HANKA

A juści...

ZBYSZKO

I co się czuje?

HANKA

Że można walnąć pięścią w stół!

ZBYSZKO

To walnij!

HANKA uderza z całej siły w stół.

HANKA

Koniec z wychodzeniem na miasto!

A potem wypija kieliszek.

ZBYSZKO

No!

HANKA

No! A teraz zagrać mi coś na humor...

ZBYSZKO podchodzi do fortepianu i zaczyna grać Menuet Paderewskiego.

Z grania ZBYSZKA przechodzimy na granie PANI DULSKIEJ nr 1.

Z grania PANI DULSKIEJ na granie DULSKIEGO. (gra jak w Brzezynie).

Z grania DULSKIEGO na granie Córk 1, potem na granie DULSKIEJ nr 2. WSZYSCY grają Menueta.

Na końcu gra MELANIA. Odwraca się do KAMERY...

MELANIA

Fajnie, co?

W pokoju stoi fortepian. Wchodzi na niego słońce. Najpierw jeden koniec, potem cały fortepian jest oświetlony, w końcu drugi bok.

Zapada zmierzch. Słysząc tylko ODGŁOSY podwórza.

SCENA 50

SALON DULSKICH. POPOŁUDNIE

Wchodzi PANI DULSKA.

STEADYCAM - PANI DULSKA nr 1 chodzi po mieszkaniu. Jest ubrana bardzo odświętnie. Ogląda się w lustrze potem sprawdza DZIEWCZYNNKI.

PANI DULSKA nr 1

Trzewiki niezawiązane. Hanka! Zawiązać

buty dziewczynom.

HANKA wchodzi, pochyla się i wiąże trzewiki.

CÓRKA 2 przygląda się HANCE.

CÓRKA 2

Popatrz Melu, jak ona wygląda .

HANKA

Panience się tylko zdaje...

CÓRKA 2

Nic mi się nie zdaje. Jesteś blada

jak śmierć.

HANKA odchodzi. Mija się z FELICJANEM. FELICJAN podchodzi do szafy, zdejmując cygaro, wkłada je do surduta. Potem wyciąga rękę i podchodzi do DULSKIEJ.

PANI DULSKA nr 1

O! Już cię niesie do kawiarni. Masz swoje

dwadzieścia centów . Utracysz !

Grozi mu palcem. FELICJAN cicho zmyka. DULSKA patrzy po salonie i idzie do kuchni , jakby sobie coś przypomniwała. KAMERA JEDZIE za DULSKĄ do kuchni , gdzie Dulska płaci HANCE. HANKA chowa banknot.

CUT TO

SALON

CÓRKA 2 pogwizduje.

CÓRKA 1

Nie gwizdź. Mam melancholię.

CÓRKA 2

Na melancholię najlepsze pas de deux...

DZIEWCZYNKI zaczynają tańczyć w środku salonu i jest w tym jakieś niebezpieczne piękno. Wraca HANKA z karafką wody. Patrzy na tańczące.

KAMERA kręci się razem z DZIEWCZYNKAMI i od czasu do czasu przystaje na twarzy obserwującej je HANKI. Zupełnie inne nastroje. Raz prowadzi HELA a raz MELA. HANKA przypatruje się. HANKA jest jak z obrazu Wyspiańskiego , a MELA i HELA jak z Degasa. Pięknie i zjawiskowo płyną w powietrzu.

MELA nagle staje.

CÓRKA 1

Puść mnie.

CÓRKA 2

Co tobie?

CÓRKA 1

Nie wiem... ale ... coś słabo się czuję...

HELA patrzy na HANKĘ i nagle zaczyna się śmiać.

CÓRKA 2

Może się zaraziłaś się od Hanki?

Dalej się śmieje.

Wychodzi z ubikacji ZBYSZKO, tylko w koszuli i w szelkach. ZBYSZKO patrzy badawczo na HANKĘ. Widać , że dziwnie roztargniony, zajęty jakimiś myślami. Nieswój. Spogląda w lustro i klepie się po twarzy

ZBYSZKO

Kto się zaraził od Hanki?

WSZYSCY spoglądają badawczo na HANKĘ. Ta próbuje się uśmiechnąć. Uśmiech nie wychodzi. Wchodzi energicznie DULSKA. ZBYSZKO odwraca się do lustra.

PANI DULSKA nr 1

Nie patrz tak ciągle w lustro, bo diabła zobaczysz.

ZBYSZKO

To chyba z mamy przeskoczył.

PANI DULSKA nr 1

Zaraz ci złamię parasolkę na głowie. Jeszcze raz się odezwiesz.

CÓRKA 2 i PANI DULSKA wychodzą z domu . CÓRKA 1 patrzy na ZBYSZKA.

CÓRKA 1

Mnie się też zdaje , że mnie ktoś więzi. Że mam ściśnięte gardło. Nie potrafię tego nazwać...

ZBYSZKO

Niedługo z tego wyrośniesz .

CÓRKA 1

Ale mnie się podoba taka ... melancholia...

braciszku...

ZBYSZKO

Jeszcze wyjdzie z ciebie prawdziwy charakter Dulskich.

CÓRKA 1

Dlaczego ty się z wszystkiego śmiejesz?

ZBYSZKO

Bo za chwilę i tak to wszystko szlag trafi ,

rozwali się świat , ... finito ...

ZBYSZKO wychodzi trzaskając drzwiami.

CUT TO

KAMERA jedzie przez korytarz. Na korytarz wychodzi HANKA i przechodzi do swojej słuźbówki. MELA idzie korytarzem i wchodzi do słuźbówki. Tam HANKA siedzi na łóźku. Płacze.

CÓRKA 1

Hanka... będzie meżalians ale trudno.

HANKA

A kto by się teraz ze mną ożenił?

CÓRKA 1

Jak to kto? Zbyszko...

HANKA

Ty jedyna jesteś dobra w tym domu...

W tym momencie słyhać jakiś niepewne kroki. KTOŚ zagłąda do ciemnej słuźbówki i widzi jakieś cienie .

JASIEWICZOWA

Zbyszko?

Zatrzymuje się zaskoczona. Kogo innego się spodziewała.

JASIEWICZOWA

Co wy tu robicie po ciemku?

HANKA wybiega ze słuźbówki. CÓRKA 1 stoi jak wryta. Skąd JASIEWICZOWA?

CÓRKA 1

Pocieszałam Hankę...

Idą do salonu. Lampa rozjaśnia wnętrze. JASIEWICZOWA siada w fotelu i zapala papierosa.

JASIEWICZOWA

Nie mów mamie, że paliłam.

CÓRKA 1

Nigdy.

JASIEWICZOWA

To dobrze.

MELA milczy.

JASIEWICZOWA

Mów.

CÓRKA 1

Zbyszko zakochany w Hance.

JASIEWICZOWA

No cóż... osioł... Zdarza się...

CÓRKA 1

Mama nie pozwoli na to małżeństwo.

Zresztą nikt Hanki nie będzie chciał...

JASIEWICZOWA

A to dlaczego?

CÓRKA 1

Tak Hanka mówiła.

JASIEWICZOWA

Tak powiedziała?

CÓRKA 1

Ja nigdy nie kłamię.

JASIEWICZOWA

Ale podglądasz.

CÓRKA 1

Przypadkiem.

JASIEWICZOWA

Nie podpatrywać. Oczy zamknąć. Jakby się nic nie
działo. Ciiiicho ...

DISSOLVE TO

SCENA 51

MIESZKANIE DULSKICH.DZIEŃ.

RAINER i DULSKA nr 2 siedzą przy stole , jakby skończyła się jakaś
rozgrywka w karty. Na stole rysunki MELANII.RAINER wstaje.

RAINER

Sen rzeczywistością? Rzeczywistość kłamstwem.

Kłamstwo prawdą... I tak w kółko.

Podchodzi do okna i spogląda w dół na podwórze. Odwraca się.

RAINER

Melania zna prawdę?

DULSKA nr 2 kiwa przecząco głową.

DULSKA nr 2

Tylko ja znam prawdę. Co tu zresztą
było prawdą?

SCENA 51A

SALON. WIECZÓR

Słychać kroki w korytarzu. JASIEWICZOWA daje znać CÓRCE 1 i ta
znika. Wraca PANI DULSKA z CÓRKĄ 2. DULSKA spogląda podejrzliwie
na JASIEWICZOWĄ. CÓRKA 2 stoi obok.

PANI DULSKA nr 1

Przyszłaś na przeszpiegi?

JASIEWICZOWA

Przecież ciocia nie ma nic do ukrycia.

DULSKA rozgląda się.

PANI DULSKA nr 1

Gdzie Zbyszko?

JASIEWICZOWA

Nie było go ...

DULSKA nadal się rozgląda niespokojnie.

PANI DULSKA nr 1

Zaraz wróci.

Nagle wtrąca się do rozmowy stojąca wciąż CÓRKA 2.

CÓRKA 2

Znów się będzie lumpował.

PANI DULSKA nr 1

A nie wtrącać mi się , jak dorośli rozmawiają!

Do pokoju, rozebrać się, i do lekcji.

CÓRKA 2 niechętnie rusza w stronę pokoju DZIEWCZYNEK. KAMERA jedzie za nią. Wchodzi do pokoju. CORKA 1 stoi na jednej nodze z rękoma skrzyżowanymi na piersiach.

CÓRKA 2

A ty co robisz?

CÓRKA 1

Umartwiam się.

CÓRKA 2

Ależ ty głupia jesteś... Ręce opadają.

SCENA 52

SALON. WIECZÓR.

HANKA wchodzi z gorącym samowarem i stawia go na stole na
kafelkach. Potem stawia filiżanki. Cały czas przygląda jej się
JASIEWICZOWA. HANKA to czuje.

JASIEWICZOWA

Coś taka blada?

HANKA

Zęby mnie bolą...

PANI DULSKA nr 1

Coś jest w powietrzu . Ta też słabuje...

HANKA wyszła do kuchni. DULSKA popatrzyła nagle podejrzliwie na
JASIEWICZOWĄ.

PANI DULSKA nr 1

A co ty tutaj tak wieszysz?

W tym momencie z korytarza wchodzi PAN DULSKI , żonę całuje w
głowę , JASIEWICZOWĄ w rękę, siada na fotelu i zagłębia się w gazecie.

JASIEWICZOWA

Jakby tu... cioci powiedzieć...

PANI DULSKA nr 1

Ciągle cię widzą na ulicy.

JASIEWICZOWA

Mam chodzić po dachach?

PANI DULSKA nr 1

Ufarbowałaś włosy na rudo. Gdzie widziałaś

uczciwą kobietę z rudymi włosami?

JASIEWICZOWA

No nie... teraz to ciocia przesadziła. Ja o cioci
nie mówię.

DULSKA spogląda kontrolnie na FELICJANA DULSKIEGO. Nadal czyta
gazetę. Chyba to nie o nim myśli JASIEWICZOWA.

PANI DULSKA nr1

Proszę. Proszę. Mów.

JASIEWICZOWA

Lepiej nie mówić.

PANI DULSKA nr 1

Proszę... proszę powiedzieć. Proszę się nie
krępować.

JASIEWICZOWA

Powiem cioci ... jeśli ciocia prosi...

PANI DULSKA nr 1

Na ulicach mój dom cichy.

JASIEWICZOWA

Będzie głośny...

PANI DULSKA nr 1

Co to za aluzje?

JASIEWICZOWA

Wytłumaczę , jak mnie ciocia na chrzciny poprosi.

PANI DULSKA nr 1

Moja droga. Niesmaczne żarty. Ja i Felicjan dawno już
te głupstwa wybiliśmy sobie z głowy. Prawda Felicjan?

Spojrzała na FELICJANA, który nie ruszał się znad gazety.

JASIEWICZOWA

Toteż nie mówię , że ciocia będzie matką.

Ciocia będzie babką.

Zapada długa cisza.

PANI DULSKA nr 1

Bo mnie nagła śmierć...

FELICJAN spojrzał znad gazety , zwinął ją, wyciągnął cygaro i
zapalił. Zrobiło to na DULSKIEJ równie wielkie wrażenie. Wstała z
krzesła.

PANI DULSKA nr 1

Nie pal mi tutaj , do cholery, bo trzeba będzie
pracć zastony.

DULSKI zaciągnął się cygarem bez jakiegokolwiek reakcji. DULSKA spojrzała
w ciemny korytarz , gdzie na końcu widać było otwarte drzwi do kuchni.

PANI DULSKA nr 1 (krzyczy)

Hanka!!

HANKA przeskoczyła z kuchni i zamknęła się w swoim pokoju. DULSKA to
zauważyła i energicznym krokiem ruszyła w korytarz. W prześwicie
swoich drzwi ukazały się główki CÓRKI 1 i CÓRKI 2. DULSKA stanęła
przed drzwiami do służbówki HANKI.

PANI DULSKA nr 1

Hanka! Hanka ! Mów jak przed księdzem!

Czy to prawda , czy to prawda...?

Przyłożyła ucho do drzwi

HANKA (off)

Tak...

PANI DULSKA nr 1

A nie kłamiesz?

HANKA(off)

Nie kłamię...

PANI DULSKA nr 1

Jak Boga chcesz przy skonaniu?

HANKA (off)

Jak Boga chcę przy skonaniu.

PANI DULSKA nr 1

Oddam ci książeczkę i zapłacę do pierwszego.

A potem kuferek i jazda!

Wraca ZBYSZKO schodami kuchennymi i wszystkiego słucha.

ZBYSZKO

Daje mama dowód wyjątkowego taktu.

DULSKA dostrzegła ZBYSZKA. Była na skraju hysterii.

CUT TO

FELICJAN DULSKI nadal palił cygaro.

CUT TO

DULSKA gotowała się.

PANI DULSKA nr 1

Taktu? Ty śmiesz mówić o takcie? Taktu? Mam być taktowna? Ty , który taki skandal wywołałeś pod rodzicielskim dachem? Jak to się rozniesie po ulicy , to chyba dom sprzedać i wynosić się na wieś.

ZBYSZKO

To moja sprawa.

PANI DULSKA nr 1

Bezwstydnik! Bezwstydnik! Zamiast do biura , to ty sobie... Do tego doprowadzić, żeby mi było kto oczy wykłuwać!

Pokazała na JASIEWICZOWĄ. JASIEWICZOWA rusza do przodu.

JASIEWICZOWA

A tym było kim, to ja jestem? No to już przesada!

Tego za dużo. A wiesz Zbyszku , że twoja matka o Hance od początku wiedziała ... I akceptowała.

ZBYSZKA wmurowuje.

ZBYSZKO

A w jakim celu?

JASIEWICZOWA

Żeby cię w domu trzymała.. Żebyś nie wychodził...

I za to Hanka dostała podwyżkę.

PANI DULSKA nr 1

Dostała , bo dobrze pracuje.

ZBYSZKO

To bardzo pasuje do mamy...

PANI DULSKA nr 1

Ona kłamie!

JASIEWICZOWA

Nie kłamie.

CUT TO

ZBL. CÓRKI 1 patrzącej przez drzwi.

HANKA nagle zaczyna się śmiać i wchodzi do salonu.

ZBYSZKO

A chce mama wiedzieć, co ja teraz zrobię?

Ja się z Hanką ożenię. Pa de de.

PANI DULSKA nr 1

Jezus, Maria! Szlag mnie trafi. Sole!

Dajcie mi sole!

CÓRKA 1 podbiega.

CÓRKA 1

Przebacz im! Pobłogosław.

CÓRKA 2 szturcha Córke 1.

CÓRKA 2

Ona już błogosławiona.

ZBYSZKO

Hanka! Zrzuć te łąchy. Zostaniesz tutaj na zawsze.

HELA

Rany Boskie!

PANI DULSKA nr 1

Nigdy na to nie pozwolę.

ZBYSZKO

To się mamie tylko wydaje.

DULSKA idzie do salonu , gdzie FELICJAN pali cygaro nie ruszając się z fotela.

PANI DULSKA nr 1

Felicjan! Widzisz , jaką twój syn daje nam synową?

No ruszże się... ty ojciec! Przeklnij go!

WSZYSCY wracają do salonu na czele ze ZBYSZKIEM.

ZBYSZKO

To na nic! Tak będzie jak ja chcę! Raz

w końcu unurzamy się we własnym błocie.

Spogląda na JASIEWICZOWĄ. Ta uśmiecha się ironicznie.

PANI DULSKA nr 1

Rany Boskie! Jak mnie kto spyta ,jak moja synowa z domu...

ZBYSZKO

To mama powie , że nie z domu, ale z chałupy.

PANI DULSKA nr 1

Felicjan... Felicjan... odezwij się!

Raz się odezwij!

FELICJAN wstaje z fotela.

FELICJAN

A niech was jasny szlag trafi!!! Teraz
i kilka pokoleń do przodu. Przeklinam was.

Dmucha dymem prosto w twarz DULSKIEJ , która zanosi się kaszlem.
Potem wychodzi z domu z zapalonym cygarem.

PANI DULSKA nr 1

Nie wytrzymam. Daję słowo nie wytrzymam. Zaraz
mi pęknie woreczek żółciowy.

DULSKA siada na kanapie.

ZBYSZKO

Siadaj Hanka, siadaj obok mamy. Teraz tu twoje
miejsce.

Hanka siada na kancie kanapy. Dzwoni dzwonek do drzwi. HANKA się
zrywa.

ZBYSZKO

Siadaj. Nie ruszaj się. Ciocia otworzy i powie, że
obie panie Dulskie przyjmują w salonie.

JASIEWICZOWA spojrzała ironicznie na ZBYSZKA i ruszyła do drzwi.

CÓRKA 1 patrzy na wszystko przerażona. Podnosi jedną nogę i ręce
składa na piersiach.

CUT TO

JASIEWICZOWA otwiera drzwi i w drzwiach pojawia się LOKATORKA z
pierwszego piętra ,która truła się zapałkami. Jest blada i słabowita. Staje
niezdecydowana na korytarzu. DULSKA wstaje z kanapy ,patrzy na nią.

LOKATORKA

Niech mnie szanowna pani nie wyrzuca

z mieszkania. Ja już nigdy...

PANI DULSKA nr 1

WON !!

DISSOLVE TO

SCENA 53

KŁATKA SCHODOWA. DZIEŃ.

MELANIA wchodzi z RAINEREM po klatce schodowej.

PANI DULSKA nr 3

Dziadek Felicjan przeklął nas wszystkich
na kilka pokoleń.

Żyłam w toksycznej rodzinie. Matka była
toksyczna, babka była toksyczna ja też
jestem toksyczna. Sama o tym wiem
najlepiej. W toksycznej rodzinie
żyjesz do kilku pokoleń wstecz. Sny.
Skojarzenia. Koszmary. Wspomnienia to druga
teraźniejszość.

RAINER słucha .

RAINER

Życ życiem kilku pokoleń? Pozazdrościć.

MELANIA

Nie ma czego.. Zawsze ja rozdawałam
prezenty na Wigilię.

MELANIA DULSKA odwraca się i idzie w schodami w górę. KAMERA
wchodzi na klatkę schodową i powoli wspina się po schodach.

DOJEŻDŻA do drzwi frontowych , na których wiszą dwie tabliczki FELICJA i Felicjan DULSCY i druga, M . W. DULSCY. Pierwsza tabliczka jest secesyjna ,druga prosta , bez żadnych ozdóbek. DETAL : OBIE tabliczki na cały EKRAN.

DISSOLVE TO

SCENA 54

WIGILIA W SALONIE. WIECZÓR.

Właśnie kończy się jedzenie kolacji wigilijnej. Są WSZYSCY i GABRYSLA. GABRYSLA też siedzi przy stole.

STARA DULSKA nr 1

Melaniu, a teraz prezenty.

MELANIA wstaje od stołu i idzie pod choinkę. Wyciąga pierwszy prezent . Czyta dla kogo.

MELANIA

Babcia...

Podaje STAREJ DULSKIEJ paczkę. W paczce jest książka pod tytułem „ Film w Związku Radzieckim”.

STARA DULSKA 1

O! chętnie przeczytam...

WOJTEK DULSKI

Jest rozdział o Czapajewie.

STARA DIULSKA nr 1

Nie wątpię.

Spogląda na PANIĄ DULSKĄ nr 2 , jakby spodziewała się komentarza. PANI DULSKA nr 2 tylko się uśmiecha.

MELANIA

Tata...

Podaje OJCU paczkę . Ten rozpakuje ją. W paczce jest teczka.

WOJTEK DULSKI

No.. wspaniała ... śniadanie się zmieści.

Bardzo elegancka.

MELANIA

Zbiniu. Teraz dla ciebie...

ZBINIU odbiera prezent. Nie jest wielki. Otwiera, a nim męskie przeciwsłoneczne okulary. Zaraz je przymierza. Wygląda bardzo dobrze.

HELA

Jaki szpenio .. no... no... Umówiłabym się z tobą, gdybyś nie był moim bratem.

ZBYNIU

Sure... Gime bottle of whisky... sure...Bogy...

MELANIA

Mama...

Podaje PANI DULSKIEJ prezent. Jest to szydełko do podciągania oczek, zestaw igieł i specjalny kubek do naciągania pończoch.

PANI DULSKA nr 2

Szydełko do podciągania oczek. Tak marzyłam.

Dziękuję świętemu Mikołajowi... Dziękuję...

DULSKI ogląda przyrząd do podciągania oczek.

WOJTEK DULSKI

Wygląda , że od Dziadka Mroza...

Sdielano w CCCP.

ZBINIU

Cep cepa cepem pogania...

Wszyscy się śmieją.

GABRYSIA

Oj Zbiniu... Jak ty coś powiesz...

WOJTEK chrząka ostrzegawczo. Śmiech ustaje.

MELANIA

Gabrysia.

GABRYSIA odpakowała paczkę i ukazała się czerwona sukienka z dekoltem i białym koronkowym kołnierzykiem.

GABRYSIA

Jaka piękna... Dziękuję pani Dulka...

Żeby tylko zupą nie oblać.

ZBYNIU

Włóżysz ją , jak pójdziesz do opery.

GABRYSIA

E tam... Do cyrku pójdziemy...

PANI DULSKA nr2

Przymierz ... zobaczymy...

STARA DULSKA nr 1

Konieczniesz musisz przymierzyć. Umieramy

z ciekawości.

GABRYSIA idzie do swojego pokoju służbowego , aby włożyć suknię.

MELANIA

A teraz Hela . Czuję , że ... I ja...

Też czuję , już wiem...

HELA

„Serce” Amicisa...

Nachyla się do ucha MELINII.

HELA

Wolałabym penisa Amicisa...

MELANIA

A ja mam aparat fotograficzny...

HELA (cicho)

To zrobisz mi zdjęcie nago.

MELANIA zachnęła się.

Do salonu wraca GABRYŚIA. Jest tak samo ubrana ,jak przedtem.

GABRYŚIA

Za ciasna... Nie wchodzę w nią...

PANI DULSKA nr 2

Nie możliwe. Nigdy się jeszcze nie pomyliłam.

Chodź do mnie... to ci wypuszczę...

STARA DULSKA nr 1 przygląda się tej scenie bardzo podejrzliwie. PANI DULSKA nr 2 wychodzi z GABRYŚIĄ do swojego pokoju.

WOJTEK DULSKI

To może zaśpiewamy kolędę. Żeby tradycji...

„W żłobie leży” ...

WOJTEK DULSKI jak dyrygent daje znak : raz... dwa ... trzy... Otwiera usta i zaczyna śpiewać ,ale nie wydaje z siebie głosu. Otwiera tylko usta. WSZYSCY dołączają do niego w niemym śpiewie. Po chwili wraca z pokoju PANI DULSKIEJ nr 2 GABRYŚIA i przystaje w niemym zdumieniu na widok rodziny DULSKICH śpiewających bezdźwięcznie kolędę . Nic z tego nie rozumie.

GABRYŚIA

Nie znacie słów?

W tym momencie STARA DULSKA wstaje od stołu i wychodzi z salonu.

STARA DULSKA nr 1

Znamy słowa. Ale nie chcemy , aby sąsiedzi
je poznali.

I odchodzi w stronę pokoju PANI DULSKIEJ nr 2.

SCENA 55

POKÓJ DULSKIEJ. NOC.

PANI DULSKA nr 2 siedzi na krześle i wypuszcza sukienkę. STARA DULSKA nr 1 podchodzi do krawieckiego stołu , na którym leżą wykroje i patrzy na leżącą na stole kartkę z napisem Gabryśia. Bierze ją do ręki i oddala ją od oczu, bo słabo widzi.

DETAL kartki z wypisanymi rozmiarami Gabryśi. Widać , że te wzięte przed chwilą rozmiary są większe.

STARA DULSKA nr 1

Powiększyła nam się Gabryśia... W biuście trzy
centymetry... w biodrach aż o cztery... No, no...

PANI DULSKA nr 2

Kobiety czasem tyją... Zwłaszcza na zimę ...

STARA DULSKA nr 1

Kobiety tyją, kiedy są w ciąży. A ona jest
w ciąży. Ze Zbyniem.

PANI DULSKA nr 2

O Boże przenaświętzy... Zaraz mi pięknie
woreczek żółciowy... Ona... w ciąży... ze Zbyniem...

STARA DULSKA nr 1

Głupia jesteś... To prawdziwy
bożenarodzeniowy cud. Ona jest z ludu!
Żeby tylko Gabrysia chciała wyjść za naszego Zbinia .

STARA DULSKA nr 1 popatrzyła na PANIĄ DULSKĄ nr2, która zastygła
nad maszyną do szycia.

STARA DULSKA nr 1

Poszerz jej tę suknię o więcej centymetrów.
Mówię ci , że się przyda.

DULSKA nr 2

Trzeba tak było Hance mówić.

STARA DULSKA na chwilę przystaje, patrzy, a potem wychodzi.
Maszyna do szycia zaczyna pracować.

SCENA 56

SALON DULSKICH. NOC.

Świeczki na choince świecą. STARA DULSKA podchodzi do choinki. Chwilę
jej się przygląda , a potem odwraca się do WSZYSTKICH i intonuje
mocnym głosem kolędę „ Bóg się rodzi ...” . Po chwili WSZYSCY
dołączają ze śpiewem. ŚPIEW się niesie na całą kamienicę. KILKA STILL
FOTOS pustej kamienicy.

Wchodzi PANI DULSKA i wnosi sukienkę . Kładzie ją na GABRYSI i dołącza do wszystkich ze śpiewem. WSZYSCY spoglądają na GABRYSIĘ . która siedzi pośrodku i wygląda jak Święta Panienka.

MELA staje przed nimi i robi im zdjęcie.

DISSOLVE TO.

SCENA 57

MIESZKANIE DULSKICH. DZIEŃ

KAMERA wjeżdża przez korytarz do salonu , w którym siedzi PANI DULSKA nr 2 i przy pomocy szkła powiększającego czyta książkę.

KAMERA PODJEŹDŹA do ZBL MATKI. DULSKA nr 2 patrzy w KAMERĘ spokojnie. Podnosi książkę.

PANI DULSKA nr 2

To Balzak...

ZBL MELANII.

MELANIA

Nie Balzak ... ale Hanka! Teraz mi powiesz , co Hanka...

PANI DULSKA nr 2

No Hanka, co Hanka..? Hanka praktycznie nie wychodziła ze swojej służbówki.

Pewnego dnia matka, przyszła do domu z jakąś kobietą. Nie znałam jej. Mała , brzydka , pomarszczona. Pamiętam, że

miała ze sobą dwie walizeczki. Weszła do Hanki,
a mama usiadła w salonie. O tu , gdzie ja teraz...

DISSOLVE TO

CUT TO

SCENA 58

MIESZKANIE DULSKICH . SŁONECZNY DZIEŃ.

PANI DULSKA nr 1 i pomarszczona KOBIETA z walizeczką wchodzą do mieszkania. PANI DULSKA otwiera drzwi do służbówki i KOBIETA wchodzi do HANKI. PANI DULSKA idzie do salonu i siada na krześle z widokiem na korytarz. KAMERA powoli jedzie przez korytarz. Jest cisza. ZBL. PANI DULSKIEJ. Nagle rozbrzmiewa Krzyk HANKI. PANI DULSKA ociera pot. Otwierają się drzwi od HANKI i wychodzi pomarszczona kobieta z walizeczką. Kiwa głową do PANI DULSKIEJ i wychodzi. POWOLNY NAJAZD na PANIĄ DULSKĄ nr 1. PANI DULSKA patrzy w jeden punkt.

W prześwicie między drzwiami do służbówki HANKI a podłogą pojawia się powiększająca struga krwi.

ZBL. PANI DULSKIEJ. Na twarzy przerażenie. Wstaje z krzesła i powoli idzie korytarzem do drzwi służbówki. Otwiera je i staje przerażona. Patrzy jak zahipnotyzowana na leżącą na łóżku we krwi HANKĘ. HANKA trzyma się za krocze i otwiera usta jak ryba bez wody.

DULSKA gwałtownie zamyka drzwi i wybiega z domu. Cała sytuacja jest widziana w odbiciu lusterka chorej CÓRKI 1. Lusterko przesuwają się wzdłuż ściany.

KAMERA powoli zbliża się do służbówki. Z wewnątrz dobiega cisza. W szparach drzwi pojawia się krew , jakby drzwi się pociły krwią. KAMERA patrzy na drzwi, które się otwierają.

CÓRKA 1 dostaje gwałtownych drgawek, oczy się jej wywracają, tak, że widać same białka , potem zastyga w bezruchu.

DISSOLVE TO

DULSKA nr2

Nie wiem jak długo leżałam. Obudziłam się

kiedy było już ciemno...

MELANIA

I tak to było?

DULSKA nr 2 milczy.

MELANIA

Na pewno? Muszę znać prawdę...

DISSOLVE TO

CÓRKA 1 budzi się, kiedy jest już ciemno. W domu panuje cisza. Wychodzi z pokoju. Przy stole siedzi SIOSTRA 2 i odrabia lekcje przy lampie naftowej. CÓRKA 1 podchodzi do niej bierze do ręki naftową lampę i nie mówiąc ani słowa do SIOSTRY 2 idzie powoli przez korytarz do drzwi służbówki. Otwiera je. W służbówce panuje idealny porządek. Łóżko przykryte jest białym prześcieradłem, nigdzie śladu krwi. OBRAZ rozjaśnia się.

SCENA 59

MIESZKANIE DULSKICH. SŁONECZNY DZIEŃ.

MELANIA siedzi obok matki, DULSKIEJ nr 2 po środku salonu DULSKICH.

PANI DULSKA nr 2

Potem zniknął mój brat Zbyszko i nigdy się nie pojawił.

MELANIA

To może wyjaśnia dlaczego
nie mam dzieci.

PANI DULSKA nr 2

Chcesz robić karierę na rodzinnej zbrodni?

MELANIA

Tu chodzi o zdolność mówienia
prawdy. Gdybym miała raka, to z procesu
leczenia , chemioterapii , nawrotów choroby
uczyniłabym dzieło sztuki. A moim rakiem jest
moja rodzina i muszę ją dobrze zdiagnozować.
W naszej rodzinie panował kanibalizm. Mam całe
wnętrze wyjedzone.

PANI DULSKA nr 2

Kanibalizm kanibalizmem a to co
mówisz to zwykły ekshibicjonizm.

MELANIA

Ekshibicjonizm to wielkie osiągnięcie
moralne ostatnich lat. Nareszcie w naszym życiu
pojawiła się prawda.

DULSKA nr 2

Przecież ty jesteś jeszcze bardziej zakłamaną
niż twoja babka. Zrób film o swoim zakłamaniu.
A dzieci nie masz , bo masz wstręt do seksu.
O mój Boże... mam nadzieję , że...

MELANIA

Spokojnie... Zbyniu wygra rug cug. Twój
ukochany synek... ma dobre notowania...

DULSKA nr 2

I taką córkę urodziłam...

MELANIA wychodzi.

CUT TO

PANI DULSKA nr 2 siedzi sama . Słuchać wyjście. Po chwili wychodzi z drugiego pokoju RAINER i siada przy stole , naprzeciwko DULSKIEJ nr2 , RAINER zaczyna się śmiać.

PANI DULSKA nr 2

Jest się z czego śmiać , Rainerku...

Tylko wytłumacz mi... ty jesteś taki profesor...

jak może się śnić korytarz w którym
nigdy przedtem nie byłaś.

RAINER

Ale moja matka tam była.

DISSOLVE TO

SCENA 60

KAWIARNIA W RYNKU. DZIEŃ.

PANI DULSKA nr 1, w dużym kapeluszu idzie przez rynek ze sztucznie przyklejonym uśmiechem od czasu do czasu oddając ukłony. Po drodze widzi żebraczkę z dzieckiem na ręku . Aż się wzdraga. Kobieta wyciąga do niej rękę , ale PANI DULSKA ją zgrabnie omija. Staje przy kawiarni. Rozgląda się, a potem siada przy pustym stoliku. Podchodzi kelner.

PANI DULSKA

Dwie kawy , nieoszukane. Ja poznam , jak
będą oszukane.

Kelner kłania się i odchodzi.

Po chwili nadchodzi JASIEWICZOWA.

JASIEWICZOWA

Ciocia się chciała spotkać?

PANI DULSKA

Ja stawiam.

JASIEWICZOWA

No..

PANI DULSKA

Trochę udało się zaoszczędzić...

JASIEWICZOWA

No...

Przez rynek idzie KOKOTA. Przysiada się przy skrajnym stoliku i kłania się PANI DULSKIEJ. DULSKA udaje, że tego nie widzi.

JASIEWICZOWA

Podniosła jej ciocia czynsz?

PANI DULSKA

Tak ... Ale nie kłaniam utrzymuje stosunków.

JASIEWICZOWA

Ale pieniądze ciocia bierze.

PANI DULSKA

Nie dla siebie...

JASIEWICZOWA

To co ciocia z nimi robi?

PANI DULSKA

Podatki nimi płacę.

JASIEWICZOWA się śmieje. Kelner przynosi kawy . Do KOKOTY przysiada się RZEŹBIARZ . PANI DULSKA to dostrzega.

PANI DULSKA

To on nie w więzieniu?

JASIEWICZOWA

Ciocia też się będzie musiała opłacić.

PANI DULSKA milczy

JASIEWICZOWA

No chyba się chce ciocia pozbyć kłopotu.

DULSKA patrzy przerażona w oczy JASIEWICZOWEJ.

PANI DULSKA

Ty masz ten złodziejski spryt.

JASIEWICZOWA

Tak ciocia uważa?

PANI DULSKA

No ja bym ci monety nie dała do ręki potrzymać.

JASIEWICZOWA patrzy bezwzględnie w oczy PANI DULSKIEJ.

JASIEWICZOWA

Zrobię tak ,żeby się ciocia pozbyła kłopotów.

PANI DULSKA

Porozmawiasz ze Zbyszkciem...? ..

JASIEWICZOWA

Wiem , co mam powiedzieć.

DULSKA wstaje . Patrzą sobie w oczy.

DULSKA Idzie w stronę chodnika.

JASIEWICZOWA

Ciociu!

DULSKA się zatrzymuje.

JASIEWICZOWA

Ciocia nie zapłaciła za kawy .

DULSKA odwraca się. Głęboko oddycha.

JASIEWICZOWA

Zapłaci ciocia następnym razem...

PANI DULSKA odchodzi w głąb rynku. JASIEWICZOWA kiwa na kelnera ,
płaci rachunek i wstaje.

JASIEWICZOWA(do kelnera)

Jeszcze dwie kawy do saloniku proszę.

Idzie w głąb kawiarni.

SCENA 61

SCHODY I KORYTARZ. DZIEŃ.

JASIEWICZOWA wchodzi schodami na pięterko, a następnie idzie obitym
czerwonym atlasem ,korytarzem.

SCENA 62

SALONIK. DZIEŃ

JASIEWICZOWA wchodzi do saloniku . Idzie w stronę okna , przy którym
siedzi ZBYSZKO.

ZBYSZKO

No i?

JASIEWICZOWA

Połknęła haczyk. Ja biorę pięć tysięcy.

ZBYSZKO

Jak pomyślę, że się stąd wyrwę... za jej pieniądze...

JASIEWICZOWA

Szybciej wrócisz niż ci się wydaje.

ZBYSZKO

No... no ale przynajmniej spróbuję ...

A skąd krew?

JASIEWICZOWA

Ze wsi się przywiezie...

Na razie idziesz i się zgadzasz na propozycję matki .
Przekonująco.

ZBYSZKO

Powinienem grać na scenie.

JASIEWICZOWA

W Wiedniu są wakaty.

SCENA 63

SALON DULSKICH. WIECZÓR.

Owinięta w koc CÓRKA 1 idzie w stronę JASIEWICZOWEJ.

JASIEWICZOWA pochyla się do CÓRKI 1.

JASIEWICZOWA

Będzie dobrze...

Potem z ciemnego korytarza wchodzi do salonu . PANI DULSKA siedzi na kanapie i tka na drutach. CÓRKA 2 gra na fortepianie. Widać, że jest FELICJAN. Czyta gazetę. Jest dość ciemno. DULSKA rzuca okiem na JASIEWICZOWĄ.

PANI DULSKA nr 1

Wszyscy do swoich pokoi. Ale mi już.

Felicjan! Ty też.

WSZYSCY wychodzą. JASIEWICZOWA siada. DULSKA zdejmuje czajnik z samowara i nalewa herbaty. Trwa milczenie.

JASIEWICZOWA

Zbyszko był?

PANI DULSKA nr 1

Był.

JASIEWICZOWA

Zgodził się?

PANI DULSKA skinęła głową.

JASIEWICZOWA

To ciocia zadowolona?

PANI DULSKA nr 1

Z czego mam być zadowolona? Hanka zażądała tysiąc w złocie . Tak się rozzuchwaliła.

JASIEWICZOWA

Zapłaciła ciocia?

PANI DULSKA nr 1

A co miałam zrobić? Groziła sądem... alimentami...

JASIEWICZOWA

To jutro przy szpitalu Św Ducha.

PANI DULSKA kiwa głową. JASIEWICZOWA wychodzi.

JASIEWICZOWA

Znowu ciocia prąd oszczędza...

SCENA 64

PRZED SZPITALEM. POŁUDNIE.

PANI DULSKA stoi przed szpitalem. Poruszające się liście rzucają na jej twarz niespokojne cienie. Wejścia do szpitala jest w nieprzenikniony sposób ciemne. Po placyku chodzą gołębie. Nagle zrywają się i odlatują. KAMERA POWOLI jedzie w stronę ciemnego otworu bramy. SŁYCHA Ć płacz dziecka. Na twarzy PANI DULSKIEJ pojawia się zniecierpliwienie. KAMERA NAJEŹDŻA na ciemną bramę. Słysząc kroki. Po chwili wychodzi JASIEWICZOWA z małą kobietą, która dźwiga ze sobą dwie spore skórzane lecarskie torby.

JASIEWICZOWA

Klara jest we wszystko wprowadzona.

Jest najlepsza w mieście.

KLARA

Należy się dwieście koron. Z góry.

PANI DULSKA wyciąga pieniądze. Niechętnie.

PANI DULSKA nr 1

Ślub by mnie kosztował taniej.

KLARA chowa pieniądze w szarym fartuchu.

KLARA

Możemy iść...

JASIEWICZOWA

Gdyby ciocia coś potrzebowała , to jestem

w saloniku nad kawiarnią.

I ruszają , KLARA z PANIĄ DULSKĄ w stronę wyjścia z tego niewielkiego placyku. JASIEWICZOWA patrzy za odchodzącymi. Jeszcze słyszy dialog.

PANI DULSKA nr 1

Po co pani aż dwie torby?

KLARA

A jak będą bliźniaki?

Znikają za załomem muru.

SCENA 65.

MIESZKANIE DULSKICH. POŁUDNIE.

Wchodzi PANI DULSKA i KLARA z dwoma torbami. KLARA znika w służbówce HANKI.

PANI DULSKA siada przy stole w salonie. Cyka zegar w salonie. Jest cisza południowa w kamienicy. Nagle rozlega się KRZYK HANKI.

DULSKA sztywnieje na krześle.

Zaczyna głęboko oddychać.

Na korytarz wychodzi KLARA z dwiema torbami i idzie do progu salonu.

PANI DULSKA wstaje. Gwałtownie oddycha.

KLARA

Teraz powinna spać ...

Skłania głowę i wychodzi ciemnym korytarzem. DULSKA siada z powrotem. Po ścianie błąka się promień światła. DULSKA siedzi nieruchomo.

Spod drzwi służbówki wypływa stróżka krwi.

DULSKA patrzy w głąb korytarza . Widzi stróżkę krwi. Gwałtowny DOJAZD TRANSFOKATORA do krwi.

DULSKA biegnie przez korytarz do drzwi służbówki. Otwiera drzwi. do służbówki. Jest przerażona. HANKA i cały pokój jest we krwi. HANKA leży na łóżku i wydaje się , że umiera. DULSKA wybiega z mieszkania.

CUT TO

CÓRKA 1 wychodzi na korytarz. Czeka. Słucha. Waha się. Tyka zegar. Rusza powoli.

CÓRKA 1 idzie korytarzem w stronę drzwi służbówki HANKI. Staje przed drzwiami i nasłuchuje.

CÓRKA 1 otwiera drzwi. Widzi HANKĘ, jak stoi przy łóżku i zwija zakrwawione prześcieradło. Potem HANKA bierze szczotkę ryżową do ręki, wsadza do wiadra z wodą i zaczyna szorować podłogę. Wtedy HANKA czuje, że ktoś na nią patrzy i odwraca się. Widzi CÓRKĘ 1.

HANKA

Idź do siebie. Nic tu po tobie.

I wraca do czyszczenia podłogi.

SCENA 66

KAWIARNIA. POPOŁUDNIE.

PANI DULSKA wbiega do kawiarni i przebiega całą salę . W pewnym momencie mityguje się i zwanina kroku.

SCENA 67

SCHODY I KORYTARZ . POPOŁUDNIE.

DULSKA wspina się po schodach , a potem idzie czerwonym korytarzem.

SCENA 68

SALONIK. POPOŁUDNIE.

PANI DULSKA otwiera drzwi i wchodzi do saloniku. Widzi przy oknie siedzącą JASIEWICZOWĄ Po środku stoi KLARA. Ma otwarte torby , w

których są słoje z czerwonym osadem na ściankach . KLARA dostrzega spojrzenie DULSKIEJ i zamyka torby. DULSKA nie zwraca na to uwagi. DULSKA podchodzi do JASIEWICZOWEJ i nachyla jej się do ucha.

PANI DULSKA nr 1

Hanka cała we krwi ... tam nie można wrócić.

JASIEWICZOWA

Widział ktoś?

PANI DULSKA nr 1

Jeszcze nie...

Patrzy na KLARĘ.

PANI DULSKA nr 1

Co pani zrobiła? Co pani najlepszego zrobiła?

KLARA

Zrobiłam, co do mnie należało.

JASIEWICZOWA

Nic się nie stało. Klara proszę stąd nie wychodzić.

Prowadzi DULSKĄ do wyjścia i wychodzą z saloniku.

SCENA 69

CZERWONY KORYTARZ. POPOŁUDNIE.

Stoją teraz na tle czerwonego atłasu. DULSKA jest na skraju hysterii.

PANI DULSKA nr 1

Wszystko we krwi ... Hanka we krwi,
podłoga we krwi ... drzwi... rozniesie się wszystko
na dywan...

JASIEWICZOWA

Rodziców Hanki trzeba zapłacić...

PANI DULSKA nr 1

Jezus Maria , przecież Zbyszko może wrócić...

JASIEWICZOWA

Biegiem... biegiem... do szpar kasy...

Znikają na schodach.

SCENA 70

SPARKASA. POPOŁUDNIE.

DULSKA z JASIEWICZOWĄ wbiegają do kasy oszczędnościowej i zaraz idą do kontuaru.

PANI DULSKA nr 1

Wybrać ... wszystko wybrać... nagle konieczność...

URZĘDNIK

Witam pani Dulska... Co tak nagle przycisnęło...

Jakiś nagły interesik ?

PANI DULSKA nr 1

Ani minuty... muszę.. tak trzeba... muszę...

URZĘDNIK

Całe dwadzieścia dwa tysiące koron.

JASIEWICZOWA(cicho)

Dwadzieścia wystarczy.

PANI DULSKA nr 1

Dwadzieścia wystarczy... Dzięki Bogu...

Dwadzieścia... rug cug... Eine kleine
nacht music... rug cug ...

SCENA 71

PRZED SPARKASĄ. POPOŁUDNIE

DULSKA trzyma w ręku znaczny plik pieniędzy. JASIEWICZOWA
wyjmuje jej te pieniądze z ręki i wsadza do swojej torebki.

JASIEWICZOWA

Teraz ciocia pójdzie do parku do
wieczora. A potem ciocia spokojnie wróci
do domu. Hanki tam nie będzie. Nikt
się z pozwem sądowym u cioci nie
pojawia. Będzie czysto.

PANI DULSKA nr !

Nie wiem jak ci dziękować?

JASIEWICZOWA

Może teraz ciocia mogłaby nam
wynająć mieszkanie?

PANI DULSKA nr 1

Nigdy. U mnie dom spokojny, moja droga...
możecie nie zapłacić , a ja teraz muszę
odbić ,co mi wydarło.

Odchodzi.

JASIEWICZOWA

Jej to nic już nie nauczy.

DISSOLVE TO

SCENA 72

SALON DULSKICH . DZIEŃ.

Przy stole siedzi DULSKA nr 2 , MELANIA , REINER . WSZYSCY milczą i patrzą na siebie.

DULSKA nr 2

Uważasz , że jesteś zakłamaną , że
to się wzięło z tego tutaj parkietu, ze służbówki.

Boznańska, Czapajew i nikt nic nie mówi.

Wielkie milczenie. Tak?

MELANIA popatrzyła na REINERA.

MELANIA

On wie?

PANORAMA na REINERA. Kiwa głową.

MELANIA

Pojawił się niepodziewanie... Niespodziewanie?

Na mojej projekcji w Lucarno...

SZWENK na DULSKĄ nr 2. UŚMIECHA się .

DULSKA nr 2

Jak się położył w służbówce
wszystko stało się dla mnie jasne.

MELANIA

Ale kim on jest, pan profesor?

PANI DULSKA nr 2

Nie rozumiesz?

Reiner jest synem Hanki i Zbyszka.

PANI DULSKA nr 2 wstała od stołu i gdzieś się zapatrzyła. MELANII opadła szczeka.

PANI DULSKA nr 2

Urodził się w Wiedniu. Jest twoim wujem.

Cisza. RAINER patrzy poważnie i kiwa głową.

RAINER

Mówili na mnie wyskrobek.

Nigdy nie wiedziałem dlaczego.

MELANIA patrzy na PANIĄ DULSKĄ 2. Ta kiwa potwierdzająco głową.

MELANIA

No to jak on żyje, to ja , kurwa , nie mam filmu . (patrzy na matkę) Ale ty kłamałaś...

RAINER

To też jest story... Tylko kto inny kłamał.

MELANIA

Tele nowela...

Cisza. Po chwili.

MELANIA

Jeżeli mama od początku знаła prawdę to dlaczego mówiła babci, że ma krew Hanki na rękach?

PANI DULSKIEJ nr 2

Bo wtedy miałam ją w garści... Nie mogła
mi się sprzeciwić.

PANI DULSKA nr 3

Nawet jak umierała nie powiedziałaś jej?

Słyszać wiedeńskiego walca.

DISSOLVE TO

SCENA 73

PLENER MIEJSKI. POŁUDNIE.

Na skwerze orkiestra ubrana na białą gra wiedeńskiego walca. Obok orkiestry przechodzą CÓRKA 1 i CÓRKA 2. Pośrodku idzie starannie ubrana nowa OPIEKUNKA. Cała TRÓJKA przystaje i przypatruje się orkiestrze. Nagle CÓRKA 1 widzi po drugiej stronie skweru idącą JASIEWICZOWĄ. Obserwuje ją, a potem korzystając z nieuwagi OPIEKUNKI zrywa się i biegnie za JASIEWICZOWĄ.

JASIEWICZOWA zbliża się do dworca. Przed głównym budynkiem się zatrzymuje. MELA ją obserwuje. Po chwili pod dworzec podjeżdża samochód, z którego wysiada ZBYSZKO i HANKA. HANKA jest inaczej ubrana i wygląda całkiem, całkiem. CÓRKA 1 jest wstrząśnięta tym co widzi. ZBYSZKO rozgląda się i przyśpiesza. Cała trójka idzie na peron.

Tam ZBYSZKO i HANKA żegnają się z JASIEWICZOWĄ, która coś mówi czego nie słyszymy. ZBYSZKO rozkłada ręce geście niewiedzy. Potem ZBYSZKO i HANKA wsiadają do pierwszej klasy pociągu do Wiednia. CÓRKA 1 na to wszystko patrzy i delikatnie, tak aby nikt nie widział,

kiwa ręką. Pociąg rusza. JASIEWICZOWA macha na pożegnanie a potem wraca w stronę miasta.

CÓRKA 1 odprowadza wzrokiem odjeżdżający pociąg.

CÓRKA 1 wraca z dworca. Po drodze mija się z przechodzącą parą. To maleńki RZEŹBIARZ idzie pod pachę z obszerną KOKOTĄ. KAMERA się

ZATRZYMUJE i w głąb KADRU odchodzi CÓRKA 1. Robi się mniejsza i mniejsza...

DISSOLVE TO

SCENA 74

LOTNISKO DZIEŃ

MELANIA żegna się z REINEREM.

RAINER(off)

Pomyślmy cokolwiek o duszy. O duszy
dziedzicznej. Czyż nie nosimy w sobie
całej historii rodzaju ludzkiego?

MELANIA (off)

Pomyślmy cokolwiek o duszy. O duszy
dziedzicznej. Czyż nie nosimy w sobie
całej historii rodzaju ludzkiego?

MELANIA uśmiecha się. RAINER uśmiecha się i odchodzi do wyjścia.
Zapowiadają samolot do Zurichu. ZJAZD KAMERY na napis „COŚ DO
OCLENIA”.

DISSOLVE TO

NAPIS : ROK 2014

SCENA 75

MIESZKANIE MELANI. DZIEŃ.

W dawnym mieszkaniu DULSKICH spotkanie całej rodziny. Teraz
mieszka tu DULSKA nr 3 czyli MELANIA a przychodzą WSZYSCY
DULSCY, ,HELA z MĘŻEM Australijczykiem i CÓRKAMI z MĘŻAMI i
WNUKAMI, ZBYNIU z GABRYSIĄ wraz z SYNAMI ich ŻONAMI i
WNUKAMI . Panuje straszny rozgardiasz , rozhovor . Większość jest
już bardzo wiekowa , ale w dobrej formie, więc rozmówki się toczą.
Jest naprawdę dużo ludzi.

GABRYSLA

To najważniejsze... Jak wszyscy Dulscy.

Jesteśmy niepodważalni.

MELANIA

A ty Zbyniu?

ZBYNIU

Powiem ... Jak prosiłaś...

MELANIA

Pomyślcie ... Mija sto lat od ucieczki Zbyszka
z Hanką do Wiednia...

ZBINIU podłącza komputer do ekranu i nad wszystkimi
pojawia się jego powiększona twarz.

ZBYNIU(a może stara MELANIA)

My Dulscy zawsze byliśmy political correct.

I nie mieliśmy tajemnic. Niektórzy mogli nam
zarzucić ekshibicjonizm , ale my chcieliśmy
prawdy. Bo byliśmy nie unurzani. Żaden brud
się do nas nie przyczepił. I ta świadomość ,
że nic nas nie dotknęło, że historia
nas nie ubrudziła, pozwoliła mi
istnieć. Wyjazd Zbyszka
do Wiednia w 1914 roku dał nam mit
założycielski , którego potrzebuje każda wielka
rodzina. A Dulscy są wielką , czystą
i honorową rodziną.

WSZYSCY zaczynają klaskać , MELANIA ustawieniem tortu na którym jest sto świeczek.

MELANIA

Jest sto świeczek!!! Dmuchamy...

Wszyscy dmuchają...

WSZYSCY zdmuchują świece. A potem śpiewają STO LAT... STO LAT... ŚPIEW niesie po całej kamienicy.

KONIEC

VI draft Lipiec 2014